Szwajcaria nie przepuści obcych wojsk

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, poniedziałek 17 kwietnia 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 104

Rewelacyjne szczegóły zza kulis Stronnictwa Narodowego

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł. — l. r.). W wydawnictwie „Wielka Polska" znajdujemy w ostatnim numerze artykuł p. Szpakowskiego pt. „Dezorganizacja poufna", który zawiera bardzo interesujące i wprost rewelacyjne szczegóły, dotyczące t. zw. Obozu Narodowego czyli Stronnictwa Narodowego.

W artykule tym czytamy m. in.:

„Ruch narodowy polski powstał w drodze rozłamu. Dmowski i in. dokonali rozłamu w wspomnianej Lidze Polskiej na emigracji w Szwajcarii i przenieśli jej centralizację do Warszawy.

Zachowano jednakże wewnętrzną kilkustopniową poufną strukturę Ligi, utworzoną na emigracji przez dawnych kierowników Ligi Polskiej, należących do masonerii.

Lidze Polskiej pozostało wiele elementów masońskich. Dmowski rozpoczął z nimi świadomie walkę i Ligę Polską przekształcono na Ligę Narodową. To była już druga przemiana.

A potem

przyszedł cykl rozłamów, fronda i secesja, przy tym oba te rozłamy nie były bez wpływów masonerii.

Potem oderwało się Zarzewie i grupa Rzeczpospolitej, potem cały Zet akademicki wraz z robotniczym NZR. Tyle na przestrzeni 10-lecia, poprzedzającego wielką wojnę.

Po wojnie obóz narodowy się odbudował, ale już w roku 1926 przynosi rozwiązanie Ligi Narodowej i powołanie na jej miejsce nowej wewnętrznej organizacji. W roku 1928 odłamuje się zespół Stu, w roku 1933 Związek Młodych Narodowców, w roku 1934 ONR. Nad strukturą obozu narodowego ciąży balast tradycji, zaczerpniętych z przedwojennego Zetu.

Tym balastem jest organizacja poufna.

Jest to organizacja wewnętrzna, zakonspirowana przed ogółem członków. Prezes wysunięty na zewnątrz stanowi tylko zewnętrzną dekorację, na którą spada gniew tłumów w razie nieudanej polityki.

Organizacja poufna dzieli się na oddzielne zakonspirowane płaszczyzny, odpowiadające mniej więcej stopniom masońskim, przy czym każda płaszczyzna łudzi się samopoczuciem, że wyższa nie istnieje.

Wewnątrz każdej płaszczyzny istnieje pełna demokracja aż do powszechnego głosowania włącznie. Przyjęcie nowego członka odbywa się za jednomyślną zgodą wszystkich zorganizowanych w danej płaszczyźnie. Tylko kierownik, zwany komisarzem, mianowany jest przez płaszczyznę wyższą znaną pod nazwą mitycznych „władz". Członkostwo organizacji jej dożywotnie.

Zdrada statutowa karana jest śmiercią,

czego zresztą jeszcze nigdy nie wykonano. Organizacja poufna nie ma nic wspólnego z pojęciem organizacji spiskowej z okresu niepodległości zakonspirowanej wobec walki z wrogiem.

Jest ona zakonspirowana nie przed wrogiem, ale przede wszystkim przed członkami własnej organizacji.

Stwarza to taką sytuację, że oficjalnie kierownicy stronnictwa nie są rzeczywistymi kierownikami. Kierownictwo rzeczywiste spoczywa w ręku ludzi, nie odpowiadających wobec podwładnych za swoje decyzje.

Mało tego. Organizacja poufna nie czuje się związana z programem, który głoszony jest tylko dla przyciągania mas.

Jest to stan niemoralny i niewychowawczy ani dla członków organizacji poufnej ani tym bardziej dla członków stronnictwa.

Funkcjonowanie organizacji poufnej wyobrazić sobie może w całej rozciągłości tylko ten, kto kiedyś był jej członkiem. Zrozumieją te wywody ci, dla których kiedyś nie obce były terminy „O. B.", „Z", „Straż" czy tajemnice „O. G.", albo przynajmniej zetknęli się z pojęciami „P. M." czy „lex" lub też rządem narodowym, o którym słyszało się później. Dla tych, którzy mieli szczęście nie znaleźć się nigdy w szeregach poufnie zorganizowanych, wystarczy powiedzieć, że

liczba członków poufnej organizacji w okresie rozwiązania OWP wynosiła około 700 ludzi w Warszawie.

Te cyfry obrazują rolę, jaką organizacje poufne odgrywają w obozie narodowym".

Artykuł w „Wielkiej Polsce" wywołał olbrzymie wrażenie w kołach politycznych. Informacje te dotyczą bowiem już nie tylko ogólnej wiadomości o istnieniu konspiracji, działającej na terenie Stronnictwa Narodowego, o czym niedawno pisał Doboszyński, ale przytaczają szereg szczegółów. — Skłoni to zapewne tym razem władze Stronnictwa Narodowego do zabrania głosu i wyjaśnienia opinii polskiej sprawy, która dotyczy ciężkiego zarzutu pod adresem partii.

Delegacja albańska na posiedzeniu Izby Związków Faszystowskich

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł. — l. r.) Dziś rano przybyła do Rzymu delegacja albańska, złożona z przedstawicieli wszystkich prowincyj albańskich w liczbie 40 osób. Na czele delegacji stał premier albański Veerlaci.

Jutro król Wiktor Emanuel III przyjmie w obecności następcy tronu i Mussoliniego delegatów albańskich. Podczas tej uroczystej audiencji delegacja wręczy królowi petycję o przyjęcie korony albańskiej.

W dniu dzisiejszym delegaci albańscy wezmą udział w posiedzeniu Izby związków faszystowskich i korporacyj oraz senatu. Na posiedzeniu tym nastąpi ogłoszenie unii personalnej pomiędzy Włochami i Albanią.

Rzym, 16. 4. (PAT) Agencja Stefani donosi: Delegacja albańska po złożeniu hołdu w sacrarium poległych faszystów udała się do pałacu Weneckiego, gdzie została przyjęta przez Mussoliniego.

Rzym, 16. 4. (PAT) Mussolini, po odebraniu w pałacu Weneckim hołdu od delegacji albańskiej, wygłosił do niej następujące przemówienie:

Sztandar Skanderberga, który powiewać jutro będzie w całych Włoszech u boku sztandaru trójkolorowego, jest dowodem jakie uczucia żywi naród włoski w stosunku do Albanii. Obiecuję Wam, że Włochy faszystowskie przyniosą Albanii sprawiedliwość, porządek i dobrobyt. Wiedźcie zaś, że zwykłem dotrzymać tego, co obiecuję.

Próba wzmocnienia wpływów osi na półwyspie Bałkańskim

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł. — l. r.) Według wiadomości z dobrze poinformowanych kół bułgarskich, od kilku dni toczą się rozmowy między Bułgarią a Jugosławią w sprawie sytuacji, która zarysowała się po utworzeniu unii personalnej włosko-albańskiej.

W tutejszych kołach politycznych fakt ten uważany jest jako

pierwszy krok osi Rzym—Berlin w kierunku dalszego wzmocnienia wpływów osi na półwyspie Bałkańskim.

Rząd bułgarski miał jednak odrzucić propozycję rządu jugosłowiańskiego

w sprawie wspólnej deklaracji i zajęcia wspólnego stanowiska obu państw wobec kroku Włoch i wysunąć koncepcję konieczności uprzedniego przeprowadzenia rokowań.

Premier bułgarski przyjął wczoraj wieczorem posła jugosłowiańskiego, który udał się natychmiast do Belgradu.

Nominacja red. Radzimińskiego

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł. — l. r.) Dowiadujemy się, że red. Radzimiński został powołany na korespondenta PAT-a w Jugosławii.

Dziennikarze deklarują współpracę z rządem

Sprawa red. Mackiewicza jeszcze na widowni

Warszawa, 16. 4. (PAT) Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu wczorajszym delegację Związku Dziennikarzy R.P. w osobach: prezesa M. Ściężyńskiego, sekretarza generalnego M. Kozłowskiego i członka Wydz. wykonawczego Z. Piotrowskiego.

Delegacja złożyła uchwały powzięte przez Wydział wykonawczy Związku w dniu 27 marca br., uzupełniając je obszernym komentarzem ustnym. W szczególności delegacja stwierdziła, że **„wszyscy zorganizowani w Związku dziennikarze, bez względu na dzielące ich różnice przekonaniowe, gotowi są w dzisiejszych warunkach międzynarodowych i w obecnym położeniu Rzeczypospolitej nie tylko ograniczyć dopuszczalną w normalnych czasach krytykę polityczną, ale pozytywnie popierać kroki Rządu w dziedzinie obronności i pełnej gotowości bojowej Państwa."**

P. Premier oświadczył delegacji, że w zupełności docenia wagę powyższego oświadczenia i z zadowoleniem przyjmuje je do wiadomości.

Delegacja wyraziła przekonanie, że bez wątpienia nie zajdzie w przyszłości konieczność zastosowania do żadnego z dziennikarzy tak ostrego środka zapobiegawczego, jaki został niedawno użyty w stosunku do red. Mackiewicza.

W dalszej rozmowie p. Premier w odpowiedzi na zapytania członków delegacji oświadczył, że zastosowanie odosobnienia red. Mackiewicza dokonał z powodu wielu spośród jego wystąpień prasowych, godzących w zasadniczy ustrój Państwa, co w obecnej sytuacji międzynarodowej było szczególnie karygodne. Ponadto p. Premier zakomunikował, **że nie wpływał na ogłoszenie w prasie jego oświadczenia o wstrzymaniu się na okres 6 miesięcy od pracy dziennikarskiej, z czego wynika, że red. Mackiewicz nie ma żadnych zobowiązań i przeszkód do natychmiastowego podjęcia swej działalności zawodowej.**

Na zakończenie p. Premier zakomunikował, przychylając się do wniosku delegacji, że w miarę potrzeby będzie polecał zapraszanie przedstawicieli organizacyj dziennikarskich celem informowania ich o sytuacji ogólnej, co niewątpliwie przyczyni się do zacieśnienia współpracy między prasą i czynnikami państwowymi.

Audiencje u p. premiera

Warszawa, 16. 4. (PAT) P. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął wczoraj ks. superintendenta Stefana Skierskiego. Poza tym p. Premier przyjął Tadeusza Skowrońskiego ministra pełnomocnego i posła nadzwyczajnego R.P. w Rio De Janeiro.

Inspekcja p. premiera w pow. gostynińskim

Warszawa, 16. 4. (PAT) W dniu 14 bm. w godzinach popołudniowych Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wewn. gen. Sławoj-Składkowski dokonał inspekcji na terenie powiatu gostynińskiego w woj. warszawskim. W czasie inspekcji p. Premier wydał na miejscu szereg zarządzeń w sprawie podniesienia stanu i wyglądu osiedli.

Zawiadamiamy

że p. red. Edward Twarowski z dniem 15 bm. przestał pracować w Redakcji „Dziennika Polskiego".

Redakcja

Król Wiktor Emanuel przyjął marszałka Goeringa

Rzym, 16. 4. (PAT.) Dziś rano feldmarszałek Goering w towarzystwie ambasadora Rzeszy von Mackenzena, oraz otoczenia złożył w Panteonie wieniec laurowy u trumien Wiktora Emanuela 2 i Humberta 1. Następnie feldmarszałek Goering udał się do Grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie również złożył wieniec, po czym przyjęty został przez ministra sekretarza partii faszystowskiej Starace.

W południe feldmarszałek Goering udał się wraz z małżonką do Kwirynału, gdzie przyjęty został przez króla, małżonka zaś jego przez królową. — Król wydał na cześć feldmarszałka Goeringa śniadanie, w którym wzięli udział: Mussolini, ministrowie Ciano i Alfieri, ambasador Rzeszy, członkowie ambasady niemieckiej oraz szereg przedstawicieli dworu i włoskich władz państwowych.

Sobota od rana do godz. 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

□ W prasie angielskiej ukazały się informacje, że min. Beck ma udać się niebawem do Paryża, celem uzgodnienia umowy polsko-angielskiej i paktu polsko-francuskiego z innymi gwarancjami tych mocarstw.

□ Na wyższych uczelniach w Warszawie ukazało się obwieszczenie, że wszyscy absolwenci przed uzyskaniem dyplomu winni ukończyć kurs O. P. L.

□ Podczas przedstawienia w cyrku Staniewskich w Zgierzu k. Łodzi, wydarzył się tragiczny wypadek. Podczas ewolucji pod kopułą cyrku, pękła deska trapezu, wskutek czego 25-letni akrobata B. Jażyna spadł ze znacznej wysokości ponosząc śmierć.

□ Podczas czyszczenia dubeltówki prof. T. Niemira, artysta-plastyk z Warszawy spowodował wystrzał, który pozbawił go życia.

ZA GRANICĄ

□ Po 30-dniowej podróży na same Święta Wielkiejnocy jacht polskich harcerzy „Poleszuk", który 11 marca wyruszył z portu Conakry w Gwinei francuskiej, przybył do Georgetown w Gujanie (kolonia brytyjska) przebywszy Atlantyk.

□ W Kownie toczą się obrady konferencji komunikacyjnej, której najważniejszym celem jest zbadanie możliwości transportowych między krajami Bałtyckimi i krajami Europy środkowej. W obradach biorą udział przedstawiciele Polski, Niemiec, Włoch, Szwecji, Łotwy i Litwy.

□ Z okazji 50-lecia urodzin kancl. Hitlera przygotowywane jest ogłoszenie amnestii politycznej. Przewiduje ona wypuszczenie na wolność kilkuset osób z obozów koncentracyjnych.

□ W okolicy Bischofsburga (Prusy wschodnie) na przejeździe kolejowym zderzył się samochód ciężarowy z pociągiem. Przy zderzeniu samochód został roztrzaskany. Kierowca samochodu poniósł śmierć na miejscu.

□ Na pokładzie S/S „Aquitania" przybył do N. Jorku Lindbergh. W przyszłym tygodniu Lindbergh ma być przesłuchany przez komisję spraw zagranicznych izby reprezentantów.

□ Japoński konsulat generalny w Szanghaju przesłał notę do konsulatu brytyjskiego i amerykańskiego z żądaniem rozciągnięcia ściślejszej kontroli nad działalnością antyjapońską koncesji międzynarodowej.

□ Parlament turecki uchwalił przyznanie nadzwyczajnego kredytu ministrowi spraw wojskowych na pokrycie kosztów, związanych z przyspieszonym powołaniem do szeregów kilku roczników, oraz zaprowiantowaniem floty wojennej.

WZMOCNIENIE GARNIZONU W GIBRALTARZE

Oświadczenie hr. Ciano w sprawie ochotników

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł. — l. r.) W związku z wiadomością o ruchach wojsk na półwyspie hiszpańskim prasa angielska dowiaduje się, że **angielskie czynniki odpowiedzialne śledzą z baczną uwagą za rozwojem sytuacji.**

Koncentracja wojsk angielskich w Gibraltarze uważana jest tylko normalny środek ostrożności napiętej sytuacji międzynarodowej.

Ministerstwo wojny ogłosiło dziś, że **22 kwietnia garnizon w Gibraltarze zostanie wzmocniony o batalion gwardii walijskiej, który stacjonował dotychczas w Anglii.**

Dowództwo floty w Gibraltarze rozpoczęło dziś zakładanie min u wejścia do portu.

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł. — l. r.) **Min. hr. Ciano złoży dziś oświadczenie, że ochotnicy włoscy będą definitywnie wycofani z Hiszpanii po madryckiej defiladzie zwycięstwa.**

Londyn, 16. 4. (PAT) Agencja Reutera donosi z Gibraltaru: Wczoraj rano zakończono budowę zapór ochronnych u dwóch wejść do portu wojskowego w Gibraltarze. Prace nad wzniesieniem barykad ochronnych wzdłuż drogi wiodącej na północ od Gibraltaru trwają.

Kto wygrał?

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł.) W wczorajszym ciągnieniu Państw. Loterii Klasowej padły nast. wygrane:

150.000 zł na nr 105882,
75.000 zł na nr 958 73217,
25.000 zł na nr 47 105803,
15.000 zł na nr 110755,
10.000 zł na nr 13531 41394 95455 122758,
5.000 zł na nr 12593 23417 37760 41077 63037 48598,
2.000 zł na nr 19792 27840 30827 65954 67653 74241 148227,
1.000 zł na nr 4265 46200 58197 58440 63237 83305 122224,
500 zł na nr 17089 25383 30031 32970 39042 47560 52680 63713 65505 75778 76786 86683 88140 126842 134980 13409 136196.

Wpływ sytuacji międzynarodowej na działalność stronnictw opozycyjnych

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł.—l. r.) Wypadki światowe, jakie się ostatnio rozgrywają, nie pozostały bez wpływu na działalność stronnictw opozycyjnych w Polsce.

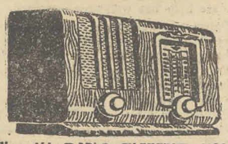
Partie te ograniczają obecnie dotychczasową swoją działalność w terenie do prac w zaciszu zarządów i komitetów wykonawczych. W zarządach jednak partyjnych wre nieustanny niepokój i ciągłe tarcia personalne.

Orzeczenie w sprawie płac dla robotn. rolnych na G. Śląsku

Warszawa, 16. 4. (PAT) Powołana przez Ministra Opieki Społecznej specjalna komisja rozjemcza wydała w dniu 15 bm. orzeczenie ustalające na okres 1939/40 warunki pracy i płacy robotników rolnych górnośląskiej części województwa śląskiego. Orzeczenie utrzymało płace robotnicze na dotychczasowym poziomie.

Prezydent Nicaragui przybywa do Waszyngtonu

Waszyngton, 16. 4. (PAT) Departament stanu ogłosił wczoraj, że prezydent Nicaragui generał Somoza przybędzie 15 maja do Waszyngtonu celem omówienia z prezydentem Rooseveltem sprawy budowy kanału w Nicaragui.



Stanowisko Polski wobec oświadczeń Chamberlain'a i Daladier'a

Z ust miarodajnych dla linij politycznej Anglii i Francji padły jednego i tego samego dnia ważne oświadczenia. Premier Chamberlain i minister spraw zagranicznych Halifax w Anglii, a premier Daladier we Francji nie tylko zobrazowali sytuację, ale wysnuli z niej wnioski.

Wypowiedzi angielskich i francuskich mężów stanu były bezpośrednim następstwem wypadków, jakie się ostatnio rozegrały na morzu Śródziemnym i na półwyspie Bałkańskim. A wniosek, jaki zarówno Anglia, jak i Francja z tych wypadków wysnuła, jest jednaki. Premier Chamberlain ujął go w słowa, że Anglia „przywiązuje największe znaczenie do tego, aby status quo na morzu Śródziemnym i na półwyspie Bałkańskim nie ulegało podważeniu przez stosowanie przemocy lub gróźb przemocy". W identycznych niemal słowach premier Daladier podkreślił tendencję Francji „zapobieżenia wszelkim zmianom, narzuconym przez siłę lub groźbę użycia siły" w basenie śródziemnomorskim i na Bałkanach.

Niemniej identycznie brzmiały też oświadczenia sterników rządu angielskiego i francuskiego, obejmujące zapowiedź „wszelkiej pomocy" dla Grecji i Rumunii w razie, „gdyby podjęta została jakakolwiek akcja, wyraźnie zagrażająca niepodległości" tych państw.

Wreszcie wielka analogia panowała w oświadczeniach angielskich i francuskich, jeśli chodzi o zobrazowanie celów, do których oba państwa obecnie zmierzają. Chamberlain podkreślił „niemożliwy stan rzeczy, utrzymujący cały świat w nieustannym napięciu alarmu, podważający handel i przemysł, przygnębiający życie społeczne i kulturalne" i wysnuł z tego wniosek, że Anglia musi nie tylko bronić samą siebie, ale stanąć bezwzględnie po stronie zagrożonych ewentualną agresją państw, bo tylko ta postawa daje rękojmię pokoju. Premier Daladier identycznie — acz w innych słowach — ujął ten sam cel swej polityki, stwierdzając, że „Francja, broniąc swoje terytorium i imperium przeciwko wszelkiej groźbie bezpośredniej lub pośredniej, w wyłącznej trosce o pokój dąży do wszelkich porozumień, mogących zapewnić solidarną obronę narodów przeciwko wszelkiej akcji, zagrażającej ich niepodległości".

Tak w najogólniejszych zarysach i najistotniejszych punktach brzmiały oświadczenia angielskie i francuskie.

Ze stanowiska polskiego oceniając przede wszystkim fakt jednostronnych gwarancji pomocy francusko-angielskiej dla Grecji i Rumunii, należy stwierdzić, że nie stwarzają one dla Polski żadnych zobowiązań. Bo ani nasz układ wzajemnej pomocy z Anglią, ani nasz sojusz z Francją, nie obejmują takich obowiązków. Oczywiście: jako od dawna zaprzyjaźnieni z Rumunią radzi bardzo jesteśmy zapewnieniu jej „wszelkiej pomocy" ze strony Anglii i Francji.

Dzień oświadczeń angielskich i francuskich przypadł na okres, w którym przeciętny obywatel wszystkich państw europejskich spogląda na mapę Europy, jakby patrzał przez kalejdoskop i dostrzegał, że wiele plam na mapie jest w stanie płynnym, wszystko osłonięte mgłą, a więc mało przejrzyste. W orbitę tych przemian zostają wciągnięte nie tylko już zaszłe fakty, ale i przypuszczalne, możliwe. Czegoż to się nie „przewiduje", o czym nie mówi i pisze! Holandia... Dania... Malta... Gibraltar... Kreta..., ba, daleka Islandia czy inne „punkty newralgiczne" na mapie świata. Co jest prawdą a co plotką? A co znów plotką rozmyślnie z tej lub z tamtej strony puszczaną dla zamaskowania rzeczy prawdziwych?

Jakie tego następstwa? Jakie to wszystko wytwarza w świecie nastroje?

Przede wszystkim stan ogólnego zdenerwowania. Po wtóre mgławicowość w ocenie zamierzeń głównych aktorów na arenie polityki międzynarodowej i ich faktycznych sił.

Obie te reakcje psychiczne są widoczne, gdy wczytujemy się w wywody prasy zagranicznej, odzwierciedlającej nastroje opinii publicznej różnych państw. Nerwowość przebija z każdego zdania i każdego słowa. A zarazem widoczny jest brak dokładności w ocenie rzeczywistej sytuacji, gubienie się w zagadkach, oglądanie położenia przeważnie przez pryzmat emocjonalny, uczuciowy, lub na przesłankach plotki oparty.

Na szczęście nasza postawa daleka jest od tych obu psychicznych czynników, tak silnie gdzie indziej działających. Nasze nerwy są trzymane na wodzy, nasze spojrzenie jest jasne i nie przesłonięte ani mgiełką.

Polska zajęła postawę pełną skupionego spokoju. Właśnie dlatego, że jej linie polityczne są ściśle określone i dokładnie wytyczone. Nie ma u nas mgławicy, w której dla obywatela zacierałyby się kontury naszych zamierzeń i celów. Jest jasno sprecyzowane zadanie, które mamy przed sobą, jest wiara we własne siły i jest twarda wola użycia tych sił, gdyby zaszła potrzeba.

I dlatego nie przeżywamy zupełnie nastrojów nerwowego niepokoju, a spoglądamy na rozwój wypadków wzrokiem niezmąconym żadną psychozą.

Toteż z tym większą stanowczością potępić trzeba różne banialuki, zrodzone w plotkarskich wytwórniach, które chciałyby zmącić, częstokroć rozmyślnie, ten bezcenny spokój, z jakim śledzimy bieg wypadków i również u nas wytworzyć mgławicowość w ocenie rzeczywistości.

J. S.

Powrót więźniów brzeskich

Znamienny artykuł organu młodzieży ludowej „Siew"

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł. — I. r.). W ostatnim numerze „Przodownika Wiejskiego" w notatce pt. „Powrót więźniów brzeskich", znajdujemy interesujący artykuł, który należy uważać za opinię miarodajnych kół ludowej młodzieży „Siewu". „Przodownik Wiejski" pisze:

„Powrót więźniów brzeskich budzi refleksy natury politycznej.

Oto wracają politycy zmuszeni do powrotu okolicznościami dziejowymi, którzy przegrali ostatnio wszelkie stawki, na jakie stawiali. Długoletni wzór wszelkich cnót państwowych, za jaki uważali oni Czechosłowację, sromotnie oddał się w pęta hitlerowskie bez jednego wystrzału. W rezultacie musieli opuścić „gościnną" ziemię czeską, po której stąpa ciężki but Prusaka i wrócić do kraju, który tymczasem wzrósł w siłę i znaczenie w świecie.

Więźniów brzeskich dotknęła największa kara, jaką mogli otrzymać, byli bowiem naocznymi świadkami ruiny wszystkich swych marzeń i planów, opartych na czeskim gruncie.

Nie wracają jako zwycięzcy, ale jako ofiary złośliwej ironii losu. Sądzimy, że wezmą się uczciwie do pracy w Polsce jako zwykli, najzwyklejsi obywatele, którzy przez kilka ładnych lat nic dla wielkości Polski nie zrobili. Praca ta jest konieczna szczególnie teraz, kiedy cały naród konsoliduje się dla obrony niepodległości gospodarczej i politycznej.

Z tej przyczyny hymny na cześć Witosa zamieszczone w „Piaście" uważamy za przykre nieporozumienie.

W odniesieniu do osoby Witosa nie ma obecnie w Polsce żadnych analogii z r. 1920".

Szwajcaria zdecydowanie przeciwstawi się próbie przemarszu przez swe terytorium

Lozanna, 16. 4. (PAT) W czasie uroczystości, zorganizowanej z okazji przyłączenia kantonu Vaud do Szwajcarii, prezydent Szwajcarii Etter oświadczył:

„Gdyby narodowi szwajcarskiemu groziło kiedyś niebezpieczeństwo, mielibyśmy — i wiemy o tym wszyscy — jedno tylko wyjście: każdyby walczył na swym miejscu i spełnił obowiązek, nałożony na niego przez tradycje i sześć wieków historii."

Pułkownik Guison omówił szczegóły organizacji mobilizacji i obrony narodowej, oświadczając:

„Nie wierzę w bezpośrednią agresję przeciw naszemu państwu. Niebezpieczeństwo w razie konfliktu europejskiego polega na próbach przemarszu przez nasze terytorium, pomimo uznania naszej neutralności. Szwajcaria powinna liczyć na poszanowanie prawa międzynarodowego i naszej neutralności, która jest warta tyle, ile jest warta nasza armia."

Pogoda w dniu dzisiejszym

Pogoda ciepła o umiarkowanym zachmurzeniu ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów, zwłaszcza w dzielnicach wschodnich.

Musimy wiedzieć, kto jest naprawdę patriotą!

Przemówienie generalnego Komisarza P.O.P. na konferencji prasowej

Warszawa, 15. 4. (PAT) Wczoraj o godz. 18 w siedzibie Klubu sprawozdawców lotniczych odbyła się konferencja prasowa z udziałem redaktorów naczelnych pism warszawskich i kilkudziesięciu dziennikarzy.

Na konferencji tej gen. Berbecki wygłosił następujące przemówienie (podajemy je w skrócie — Red.):

Od kilku już lat staję zawsze ze szczególnym wzruszeniem przed Szanownym gronem prasy polskiej, bo już od 7 lat pracujemy na jednym polu, a mianowicie nad rozwojem lotnictwa polskiego.

Waszą, Szanowni Państwo, wybitną zasługą jest, że lotnictwo stało się najukochańszym dzieckiem społeczeństwa polskiego i całej ziemi polskiej. Każda zgodna współpraca jest owocna, jeżeli kieruje nią wzniosła idea i nasza wspólna praca uwieńczona została wielkim sukcesem.

Możemy to przyznać w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku wobec Ojczyzny. Przyzwały nam to i najwyższe czynniki Państwa Polskiego.

Obecna nasza praca również jest pracą dla lotnictwa polskiego, bo chodzi o najważniejszą jej część — o rozbudowę lotnictwa wojskowego i uzupełnienie artylerii przeciwlotniczej. I oto nowy powód do jeszcze głębszego wzruszenia: Już na początku pracy stwierdził Wódz Naczelny: „Widzę, że najbardziej i najserdeczniej w powierzonym Panu przeze mnie zadaniu pomaga Panu Generałowi cała prasa polska i radio polskie."

Dlatego też szczerze i po żołniersku chcę się podzielić z Szanownym Państwem nie tylko dobrymi wieściami, ale i troskami. Jako żołnierz, w myśl dyrektym Wodza Naczelnego, chciałbym i wierzę, że Wy wszyscy również tego byście chcieli, aby Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej osiągnęła sumy dotychczas w Polsce niebywałe.

Ze wszystkich stron — od najbardziej ofiarnych synów Polski, którzy stanęli w pierwszych szeregach niosących swe mienie, otrzymuję moralne nakazy, które chociaż w formie prośby wyrażone, mają ton groźby. Brzmią one identycznie: „Ciebie Wódz wybrał, Tobie Wódz nakazał zostać Komisarzem Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, Twoim obowiązkiem jest czuwać nad tym, aby ospała, niedbała i obojętna na wielkość Ojczyzny część społeczeństwa polskiego nie zepsuła tego, co pragnie stworzyć nasz entuzjazm i nasza wola do przygotowania zwycięstwa."

Niech powstaną komitety kontroli obywatelskiej, niech zażądają od wszystkich ujawnienia spełnienia obowiązku, niech każdy posiada dowód spełnienia tego obowiązku, abyśmy mogli odróżnić czynnych patriotów od ludzi niedbałych i obojętnych na sprawy Polski.

Opinia publiczna musi wiedzieć, kto jest naprawdę synem swej Ojczyzny, zdolnym ofiarować swej Matce-Polsce w razie potrzeby wszystko co posiada.

Oświadczam — czuję się zobowiązany do powołania komitetu obywatelskiego, do wydania dyplomów spełnionego obowiązku. Dyplom taki czy znak będzie świadczył, że obowiązek został spełniony w wymiarze normy, uznany za niezbędną dla świętego, wytkniętego przez Wodza Naczelnego celu.

Powinniśmy wytężyć wszystkie siły i użyć wszelkich środków, aby nie zawieść zaufania do społeczeństwa polskiego, do prasy polskiej, do radia polskiego — naszego Wodza Naczelnego.

Nie możemy zawieść nadziei bohaterskiego lotnika polskiego, nie możemy dopuścić, abyśmy się opóźnili.

Do pomocy w osiągnięciu tak jasno postawionego zadania zapraszam Państwa w imieniu Wodza Naczelnego i Rządu polskiego.

Prasa polska niech żyje!

Z kolei przemawiali: dyr. Nowak z Min. Skarbu, który omówił techniczne przygotowania akcji subskrypcyjnej P.O.P., nacz. Wydz. Ekonomicznego w Min. Skarbu p. Iwanka n. t. „Pożyczka a gospodarstwo", a radca Sułkowski z Min. Skarbu przedstawił jak odbywa się subskrypcja pożyczki.

Po przemówieniach wywiązała się ożywiona dyskusja.

—

Konferencje hr. Ciano

Rzym, 15. 4. (PAT) Minister spraw zagr. hr. Ciano odbył konferencję z posłem jugosłowiańskim Kristiczem, a następnie z posłem węgierskim bar. Villani.

Defilada madrycka odbędzie się 15 maja

Burgos, 15. 4. (PAT) Tutejsze koła oficjalne nie potwierdzają wiadomości, jakoby 2 maja miał się odbyć triumfalny wmarsz wojsk gen. Franco do Madrytu.

Defilada, ta, która ma być początkiem nowej ery w Hiszpanii i po której nastąpi demobilizacja wojsk narodowych i odesłanie ochotników cudzoziemskich, odbędzie się raczej 15 maja, w dniu patrona Madrytu św. Izydora.

Berlin, 15. 4. (PAT) Min. Goebbels wrócił po południu samolotem ze Stambułu.

Bezpośrednia komunikacja między Polską a Węgrami

Warszawa, 15. 4. (PAT.) Z dniem 15 kwietnia br. wchodzi w życie taryfa na przewóz osób i bagażu w komunikacji bezpośredniej pomiędzy Polską a Węgrami przez przejścia graniczne Ławoczne i Sianki.

Ceny biletów na przejazd do Węgier drogą przez Ławoczne nie będą wyższe od cen biletów na przejazd z Polski do Węgier przez Bogumin — Mosty Śląskie — Cadce. Opłata za przejazd pociągiem pospiesznym z Warszawy do Budapesztu według tej taryfy wyniesie w klasie 3-ej 55.30 zł.

Przy przejazdach zbiorowych w liczbie co najmniej 10 osób w pociągach przewidzianych rozkładem jazdy stosowane będą ulgi.

Żydzi znów odrzucili...

Jerozolima, 15. 4. (PAT) Prezydent agencji żydowskiej Weizmann po powrocie z Kairu oświadczył przedstawicielom prasy, że żydzi od rzucili brytyjski projekt rozstrzygnięcia zagadnienia palestyńskiego.

Otwarcie festivalu międzynarodowego tow. muzyki współczesnej

Warszawa, 15. 4. (PAT) Dziś odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie XVII Festivalu Międzynar. Tow. Muzyki Współczesnej (S.I.M.C.), reprezentującego z górą 20 krajów wszystkich części świata a zorganizowanego w Polsce pod wysokim protektoratem P. Prezydenta R.P. Prof. I. Mościckiego.

Festival trwać będzie od 14 do 21 kwietnia i odbędzie się częściowo w Warszawie, częściowo w Krakowie. Obejmie koncerty symfoniczne, transmitowane z Filharmonii, koncerty muzyki kameralnej oraz koncerty muzyki polskiej współczesnej i dawnej (koncert muzyki dawnej, religijnej odbędzie się w kościele Mariackim w Krakowie), przedstawienie baletowe oraz wieczór śpiewów i tańców ludowych w krakowskim Barbakanie.

Oficjalna wizyta Goeringa w Rzymie

Neapol, 15. 4. (PAT) Marszałek Goering w towarzystwie żony i świty wyjechał o godz. 17.25 do Rzymu.

Rzym, 15. 4. (PAT) Wczoraj wieczorem przybył tu z Neapolu feldmarszałek Goering. Na dworcu powitali go szef rządu Mussolini, minister spr. zagr. hr. Ciano, podsekretarze stanu w ministerstwach spraw wojskowych, lotnictwa i marynarki oraz inni przedstawiciele sfer rządowych. Obecni byli również marsz. Badoglio, marsz. De Bono i marsz. Balbo. Ponadto feldmarszałka Goeringa witali ambasador niemiecki von Mackensen z członkami ambasady oraz poseł węgierski przy Kwirynale baron Villani.

Berlin, 15. 4. (PAT) Wizyta marszałka Goeringa w Rzymie będzie miała — jak pisze „Angriff" — doniosłe znaczenie, a rozmowy, które tam odbędzie, dadzą możność potwierdzenia mocnej trwałości włosko-niemieckiej przyjaźni we wszystkich dziedzinach, zwłaszcza w obliczu usiłowań ze strony mocarstw demokratycznych, zmierzających do okrążenia państw osi.

Rzym, 15. 4. (PAT) Przyjazd Goeringa do Rzymu z wizytą oficjalną wywołał w kołach politycznych duże zainteresowanie. Przypominają tu, że Goering wyjechał do San Remo w celach wypoczynkowych bezpośrednio przed okupacją Czechosłowacji, zamierzając po parotygodniowym pobycie na wybrzeżu Liguryjskim przybyć do Rzymu celem spotkania się z włoskimi mężami stanu.

Jak wiadomo, wskutek wypadków czechosłowackich Goering zmuszony był przerwać urlop i pojechać do Niemiec. Po powrocie do Włoch, Goering zatrzymał się ponownie w San Remo, oraz zwiedził Libię, gdzie był gościem marszałka Balbo, a obecnie zjawia się w Rzymie w charakterze oficjalnym.

—

Konfiskata dzienników francuskich w Niemczech

Berlin, 15. 4. (PAT) Z wyjątkiem „Le Temps" skonfiskowano dziś w Niemczech wszystkie dzienniki francuskie.

Zadowolenie w Grecji po deklaracji Chamberlaina

Warszawa, 15. 4. (Tel. wł. — I. t.) Oficjalny tekst deklaracji angielsko-franfuskiej, gwarantującej niepodległość Grecji, nie został dotychczas doręczony rządowi greckiemu. Mowa Chamberlaina została w Grecji nowitena entuzjastycznie.

Zderzenie statków na Bałtyku

Gdańsk, 15. 4. (PAT) Wczoraj wieczorem zderzył się na morzu na wysokości półwyspu helskiego duński statek motorowy żaglowy „Erna", który płynął z ładunkiem węgla z Gdańska, ze szwedzkim statkiem celnym „Triton". Oba statki zostały tak poważnie uszkodzone, że musiały szukać schronienia w porcie gdańskim.

Bombowce japońskie strąciły niemiecki samolot pasażerski

Londyn, 15. 4. (PAT) Agencja Reutera donosi z Czungkingu:

Trzy japońskie samoloty bombowe strąciły w okolicy miejscowości Kunming nad rzeką Yunnan pasażerski samolot, należący do chińsko-niemieckiego koncernu „Eurasia Company". Pilot narodowości niemieckiej odniósł ciężkie rany. Lista zabitych i rannych pasażerów nie została dotychczas ustalona, wiadomo jednak, że znajdowało się wśród nich kilku cudzoziemców.

Rozwiązanie parlamentu węgierskiego

Budapeszt, 15. 4. (PAT) NA ZEBRANIU U PREMIERA ZAPADŁA DECYZJA O ROZWIĄZANIU IZBY.

„Magyarorsag" przypuszcza, że Izba zostanie rozwiązana 28 kwietnia. Koła jednak dobrze poinformowane wskazują na to, że dnia tego Teleky i Csaky będą prawdopodobnie w Berlinie, toteż przypuszczają one, że rozwiązanie Izby nastąpi ok. 4 maja. „Magyarorsag" dowiaduje się, że data wyborów zostanie ustalona na ostatni tydzień maja.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

GŁÓWNY PUNKT NEWRALGICZNY SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ

ZNAJDUJE SIĘ NA MORZU ŚRODZIEMNYM

ZARZĄDZENIA OCHRONNE NA GIBRALTARZE

Paryż, 15. 4. (PAT) Główny punkt newralgiczny sytuacji międzynarodowej, jak to wynika dziś z alarmujących wiadomości prasy paryskiej, znajdować się ma jednak na morzu Śródziemnym.

Prasa francuska przywiązuje duże znaczenie do wizyty marsz. Goeringa w Rzymie, uważając, że może ona mieć zasadnicze znaczenie dla dalszego rozwoju sytuacji.

Paryskie koła polityczne oskarżają Berlin, że wobec pojednawczych kroków rządu angielskiego w stosunku do Rzymu, wyrażających się przede wszystkim w utrzymaniu przy życiu układu angielsko-włoskiego,

Berlin chce pchnąć Włochy do jakiejś daleko idącej akcji na morzu Śródziemnym, a to celem zamknięcia rządowi włoskiemu drogi do jakiegokolwiek porozumienia z Londynem i Paryżem.

Według prasy paryskiej akcja niemiecka miałaby iść w kierunku nakłaniania Włoch do nieustępliwości i z drugiej strony podjudzania nowo-rodzącego się imperializmu Hiszpanii przeciw Francji i Anglii.

„Paris Midi" w komentarzu do wizyty marsz. Goreinga w Rzymie pisze, iż w widoczny sposób ma się tu do czynienia

z próbą podporządkowania polityki włoskiej celom Berlina

i usiłowaniami podburzania przez Niemcy nastrojów hiszpańskich, a to celem zagrożenia linii komunikacyjnych.

Głównym jednak powodem alarmów jest wycieczka floty niemieckiej do wybrzeży hiszpańskich. Prasa paryska podkreśla, że chodzi tu o bardzo poważne siły morskie.

Jednocześnie z wiadomościami o wizycie niemieckich okrętów wojennych w portach atlantyckich Hiszpanii, prasa paryska publikuje

informacje o nadzwyczajnych środkach wojskowych, przedsięwziętych przez wojskowe władze angielskie celem obrony Gibraltaru.

W ocenie alarmujących wiadomości z Gibraltaru i morza Śródziemnego w prasie paryskiej panuje jednak zasadnicza rozbieżność. O ile szereg dzienników z zaniepokojeniem omawia rozwój sytuacji na morzu Śródziemnym, obawiając się, że

MORZE ŚRÓDZIEMNE STAJE SIĘ GŁÓWNYM NEWRALGICZNYM PUNKTEM SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ,

z drugiej strony szereg dzienników uważa zarówno demonstracje niemieckiej floty wojennej na wodach hiszpańskich, jak również przygotowania wojskowe w pobliżu Gibraltaru

za dywersję ze strony Niemiec.

„Temps" w artykule wstępnym komentując sytuację międzynarodową pisze, że o ile chodzi o wycieczkę na wody hiszpańskie, należy w tym widzieć manewr polityczny dla dwóch celów: najpierw definitywnego wciągnięcia Hiszpanii w orbitę wpływów polityki niemieckiej i włoskiej, a następnie zmuszenie Anglii do osłabienia pogotowia wojennego we wschodniej części morza Śródziemnego.

Polityka Roosevelta
spotkała się z ostrą krytyką w senacie

Waszyngton, 15. 4. (PAT) W senacie wygłoszono szereg przemówień, krytykujących i protestujących przeciw polityce wojowniczej Roosevelta.

Sen. George oświadczył, iż jest nie do przyjęcia przyłączenie się do przyjaciół Roosevelta w Paryżu i Londynie w chwili gdy w Stanach Zjednoczonych 11 milionów bezrobotnych bezskutecznie żąda pracy.

Sen. Bridges oskarżał Roosevelta o rozpowszechnianie histerii wojennej w całym kraju.

Sen. Vanderberg oświadczył, że zaangażowanie się Stanów Zj. jest możliwe jedynie w wypadku gdyby za przyjęciem jakichkolwiek zobowiązań padła większość 531 głosów członków kongresu. Mówca złożył rezolucję, potępiającą wojownicze deklaracje członków rządu, czyniąc niedwuznaczne aluzje do przemówienia podsekretarza stanu Wellesa, w którym zapowiedział on reformę ustawy o neutralności w tym duchu, by Stany Zj. mogły dostarczać w wypadku wojny wszystkie porzebne Francji i Anglii materiały.

Niezależnie od tych głosów, z ostrą krytyką interwencjonistycznej polityki Roosevelta wystąpił b. minister spraw zagranicznych w rządzie Wilsona — Bainbridge Colby i sen. Borah, który wygłosił w prasie list otwarty do młodych Amerykanów.

Wobec tych ataków prez. Roosevelt zdecydował bronić swej polityki w przemówieniu, jakie wygłosi na kongresie panamerykańskim.

Gwałtowne ataki prasy niemieckiej
na Anglię i Chamberlaina

Berlin, 15. 4. (PAT) Opinia niemiecka reaguje w dalszym ciągu nad wyraz ostro na wczorajszą deklarację Chamberlaina, udzielającą gwarancji brytyjskiej Grecji i Rumunii. Zdaniem Berlina, Anglia nie zważając na opinie greckie czy rumuńskie, narzuciła tym państwom swe gwarancje, pragnąc wprzęgnąć je do rydwanu polityki brytyjskiej. Brytyjska deklaracja gwarancji dla Grecji i Rumunii — utrzymuje w Berlinie — nie wypływa z woli utrzymania pokoju, lecz podyktowana została chęcią przeciwstawienia się uprawiedliwionym i życiowym interesom Niemiec i Włoch, jak również chęcią pozyskania sobie pod pozorem umiłowania pokoju drogą poprzedniego wytwarzania sztucznego niepokoju.

Wszystkie bez wyjątku dzienniki przelicytowują się dziś w ostrych wystąpieniach przeciw mocarstwom zachodnim, zarzucając im uprawianie polityki nie pokoju oraz opiekowania się Rumunią i Grecją wbrew ich woli.

Rekord ataku przeciw zachodowi bije urzędowy „Voelkischer Beobachter", którego artykuł wstępny utrzymany jest

w tonie w nad wyraz gwałtownym.

Używa się przy tym wobec Anglii szeregu niewybrednych wyrażeń.

Obecna polityka W. Brytanii — pisze „Voelkischer Beobachter" — jest imperializmem najgorszego gatunku. Niemcy i Włochy, czytamy, mają już dosyć rozprawania się z upartymi roszczeniami Anglii do przodowania światu. Stwarza ona w Europie jedynie niepotrzebne napięcie, sabotuje naturalną ewolucję oraz wciąga niewinne narody w przykre sytuacje. Powstaje pytanie — pisze dalej dziennik — czy kierownicy angielscy stracili rozum, czy też ogarnięci są bezprzykładnym cynizmem. Polityka brytyjska zmierza praktycznie do przywrócenia wersalskiego systemu przemocy. O te tendencje rozbije się W. Brytania — kończy „Voelkischer Beobachter" — gdyż dwa razy w ciągu jednego pokolenia zdrowe siły europejskie nie dadzą się ujarzmić przez skostniałych reakcjonistów".

„Essener National Ztg." dowodzi, że droga, którą odbyła Anglia do Monachium do swych ostatnich deklaracji, jest ucieczką przed próbą wzięcia udziału w nowym uporządkowaniu Europy do polityki status quo oraz rozpaczliwej awanturniczej polityki okrążenia. Jedynie rząd, który obawia się straty swych wpływów — kończy „Essener Nat. Ztg." — trzyma się kurczowo statut quo.

„Deklaracje wczorajsze są zbędne"

Bukareszt, 15. 4. (PAT) Wczorajsze oświadczenie ministrów angielskich i premiera Daladier w sprawie jednostronnych gwarancyj dla Rumunii i Grecji odbiły się głośnym echem w całej prasie rumuńskiej i są komentowane z zadowoleniem.

Dziennik „Curentul" zaznacza, że Rumunia zdecydowana jest do obrony swoich praw, zwłaszcza, że w Rumunii nie czyni się żadnej różnicy między niezależnością narodową a integralnością terytorialną.

Pakt polsko-angielski
sprzeczny z układem polsko-niemieckim — twierdzą w Niemczech

Berlin, 15. 4. (PAT) „Hamburger Fremdenblatt" zamieszcza artykuł na temat „imperialnego bloku", w którym to artykule ocenia politykę angielską, wyrażającą się w udzielaniu gwarancji innym państwom. Ostatnie gwarancje są tylko dalszym ogniwem łańcucha, który zamierza strona angielska rozciągnąć dokoła Włoch i Niemiec.

Po oświadczeniu, że Rumunia i Grecja wciągnięte zostały w obręb polityki angielskiej za pomocą deklaracji jednostronnej, autor oświadcza, że „inaczej ma się sprawa z Polską, z którą Anglia ma dwustronne porozumienie wzajemnej pomocy. Jednak porozumienie to dziennik uważa za trudne do pogodzenia z układem polsko-niemieckim z 1934 r.

Zarobki w świetle statystyki

Sytuacja finansowa rodzin robotniczych

Dla uzyskania istotnego obrazu położenia materialnego ludności pracującej, stanowiącego w pierwszym rzędzie o jej standarcie życia, nie wystarczą dane o wysokości zarobków.

Jednostką gospodarującą bowiem jest tu najczęściej nie osoba, ale rodzina, w której zarobkować może kilka osób, z drugiej zaś strony sytuacja rodziny zależy od liczby innych jej członków — nie zarobkujących.

Dla polityki społecznej, dla wypełniania racjonalnie zadań opieki społecznej ważna jest więc nie tylko znajomość poziomu zarobków robotniczych, ale i składu rodzin robotniczych, oraz wzajemnego oddziaływania tych czynników.

Zagadnieniem tym zajęło się ostatnio Międzynarodowe Biuro Pracy, a w Polsce Główny Urząd Statystyczny w związku ze wznowionymi w 1937 r. badaniami nad budżetami rodzin robotniczych. Pierwszą próbę odpowiedniego zestawienia danych, opartych na spisie ludności z 1931 r., oraz wyżej wymienionych badaniach, podaje zeszyt III „Statystyki Pracy" w 1938 r. (Józef Wojtyniak: Podział rodzin robotniczych według zamożności).

Na zasadzie spisu ludności ustalono, że

przeciętna ilość osób w rodzinie robotniczej wynosi:

3,88 w Warszawie, 3,82 w Łodzi, 4,06 na Śląsku, 3,65 we Lwowie, 4,07 w Poznaniu i 3.79 w Wilnie. Dane jednak o liczebności rodzin robotniczych nie są wystarczające dla obliczenia stopy ich zamożności, a więc stopnia, w jakim istnieje w każdej rodzinie możność zaspokojenia jej potrzeb materialnych. Nie można bowiem jednakowo traktować wszystkich członków rodziny, od niemowlęcia do człowieka dorosłego. Stąd też do sprowadzenia jakby do wspólnego mianownika wszystkich członków rodziny służy pojęcie jednostki konsumcyjnej.

Za jednostkę konsumcyjną przyjęto dorosłego mężczyznę (ponad lat 18), dzieci, młodzież i kobiety stanowią określone części jednostki konsumcyjnej (np. niemowlę do roku — 0,25, chłopiec 14—17 lat — 0,85, dziewczyna w tym wieku — 0.75 itp.).

Wielkość rodzin robotniczych w jednostkach konsumcyjnych wynosi dla Warszawy 3,15, Łodzi — 3,05, Śląska — 3,27, Lwowa — 3,04, Poznania — 3,30, Wilna — 0,6.

Liczbę osób zarobkujących w rodzinie ustalono na podstawie spisu ludności i obliczeń szacunkowych. Liczba ta wyraziła się jednością z ułamkiem, przy tym jedność oznacza osobę czynną zawodowo w każdej rodzinie (nie zawsze jest to głowa rodziny), ułamek przedstawia dodatkowe czynne osoby.

Przeciętna liczba czynnych zawodowo na rodzinę robotniczą wynosi, jak wynika z tych danych: 1,55 w Warszawie, 1,88 w Łodzi, 1,56 na Śląsku, 1,51 we Lwowie, 1,72 w Poznaniu i 1,41 w Wilnie.

Dla obliczenia zarobków rodzin robotniczych i uszeregowania ich w jednolitej skali uwzględniono zarobki indywidualne zarówno głównych osób czynnych zawodowo, jak i dodatkowych. Ale rozkład rodzin według ich zarobków nie jest jeszcze wyrazem ich rozkładu według zamożności, drugim czynnikiem bowiem wpływającym, obok wysokości dochodu, na dobrobyt rodziny, jest jej wielkość czyli liczba osób (jednostek konsumcyjnych), żyjących z tego dochodu. Dopiero zestawienie podziału według dochodu z podziałem według wielkości rodziny prowadzi do podziału według zamożności.

Z zestawienia danych tych wynika że średni

miesięczny dochód rodziny robotniczej

na jednostkę konsumcyjną wynosi: w zł.:

46,66 w Warszawie, 45,83 w Łodzi, 51,82 na Śląsku, 32,50 we Lwowie, 48,57 w Poznaniu i 29,37 w Wilnie.

Jak widać stąd, zamożność rodziny robotniczej, a więc i jej możność zaspokojenia potrzeb jest niejednakowa dla poszczególnych miast. Otrzymana jednak skala przedstawia wartość nominalną dochodów, a więc i zamożności,

nie uwzględniono bowiem przy tych wyliczeniach różnicy kosztów utrzymania pomiędzy tymi miastami.

Ściślejszy obraz zamożności rodzin robotniczych daje nam tablica o procentowym rozkładzie rodzin według wysokości miesięcznego dochodu na jednostkę konsumcyjną. Okazuje się, że dochód do 15 zł. miesięcznie (na jednostkę konsumcyjną) posiada 18 proc. ogółu rodzin w Łodzi, na Śląsku i w Poznaniu, 21 proc. w Warszawie i Lwowie, oraz 28 proc. w Wilnie; dochód ponad 30 zł. na jednostkę konsumcyjną posiada 49 proc. ogółu rodzin robotniczych w Wilnie, 54 proc. we Lwowie, 69 proc. w Warszawie, 71 proc. w Łodzi, 72 proc. w Poznaniu i 74 proc. na Śląsku.

Chociaż dane te stanowią pierwszą próbę obliczenia skali zamożności rodzin robotniczych w Polsce, są one bardzo ciekawe,

pozwalają nam bowiem bez porównania lepiej ocenić sytuację mas robotniczych,

niż jednostronne dane o indywidualnych zarobkach robotniczych w poszczególnych gałęziach przemysłu na różnych terenach Polski. J. M.

Notatnik kulturalny

LITERATURA I PAŁAC ELIZEJSKI

Z okazji wyboru Prezydenta Republiki Francuskiej prasa paryska przypomina o kontaktach, łączących literatów francuskich z głową państwa. Otóż francuski Związek Literatów otrzymuje corocznie ze szkatuły Prezydenta kwotę 3.000 fr. jako Nagrodę Imienia Prezydenta Republiki. Jury nagrody stanowi Zarząd Związku Literatów. Poza tem corocznie wydaje Prezydent Republiki Francuskiej w miesiącu listopadzie przyjęcie dla laureatów Nagrody Rzymskiej, Prix Lassere i Nagrody Narodowej Izby Podróży. Nagrody te udzielane są z dotacji państwowych. Na tym wyczerpuje się oficjalny kontakt głowy państwa z literaturą. Jako prywatny człowiek Albert Lebrun jest stałym klientem wszystkich książek, wychodzących z pod pióra pisarzy - kombatantów, natomiast pani Lebrun zakupuje wszystkie książki angielskie, ukazujące się w tłumaczeniu francuskim, oraz większość dzieł historycznych. Podobno księgarze paryscy cieszą się z tego, że Pałac Elizejski nie zmieni lokatorów...

KTO ZAGRA ZE MNĄ?..

Literatura sportowa zyskuje nowe pióro: Adolf Jaureguy, 31-krotny zwycięzca w międzynarodowych zawodach w rugby, wydał książeczkę pt. „Qui veut jouer avec moi?" Książeczka ta stanowi pamiętnik szampiona z przedmową znanego pisarza Jana Giraudoux, który jest zapalonym sportowcem. Swego czasu Giraudoux uprawiał biegi osiągając 400 metrów w 50 sekundach. Koledzy śmieją się, że nikt z nim nie może iść w zawody, wiedząc z góry, że Giraudoux zawsze stanie pierwszy u mety — jakąkolwiekby ona była...

Z KOŃCEM MIESIĄCA NALEŻY SPRAWDZIĆ, CZY NIE ZALEGAMY Z DANINĄ NA RZECZ POMOCY ZIMOWEJ BEZROBOTNYM

TEODOR PARNICKI 2

W KONSTANTYNOPOLU

(Fragment powieści historycznej)

(Ciąg dalszy.)

Ale... „Niebiescy" byli we wszystkich tych sprawach odmiennego zdania. Przede wszystkim nie godzili się z mniemaniem, jakoby to nacisk Patrycjusza Zachodu miał spowodować wyprawienie Honorii do Nowego Rzymu. Przypominali, że dwór konstantynopolski wcale nie darzy Aecjusza miłością ani życzliwością, choćby tylko sprawiedliwością w ocenie jego zasług. Gdyby więc wygnana z Italii Honoria miała być jedynie ofiarą zemsty aecjuszowej, rodzina cesarska w stolicy Wschodu napewnoby inne zgotowała jej przyjęcie. Witałaby w niej dzielną obrończynię majestatu świętej teodozjańskiej krwi, wybierającą wygnanie raczej, niż uległość zuchwałym świętokradczym uroszczeniom poddanego. Aecjusz zaś nie mógłby się tego nie domyślać, toteż na pewno innych poszukałby sposobów pomszczenia się na opornej księżniczce. Najwidoczniej więc całe to wygnanie i uwięzienie jest następstwem ściśle rodzinnego zatargu

Z drugiej przecież strony „Niebiescy" i koła towarzyskie, do nich zbliżone, wcale niedwuznacznie wyrażali swe zdziwienie, słysząc, jak stronnictwo przeciwne lamentuje i załamuje ręce nad rzekomo całkowitym spętaniem woli Walentyniana przez wolę aecjuszową. Bo zaiste prawo do takiego załamywania rąk mieliby tylko oni — Niebiescy!

Zieloni zaś z tym lamentem wyglądają jak ów ewangeliczny gorliwiec, co to w oku brata swego źdźbło widzi, a w swojem... Bo i jakże to? Czyż na Wschodzie wola Wiecznego Augusta nie jest od kilku już lat spętana conajmniej tak samo przez wolę obcą, jak na Zachodzie? I przez kogo? właśnie przez przywódcę stronnictwa Zielonych! Dobrze, przypuśćmy nawet, że to pod naciskiem Aecjusza młodszy Augustus poróżnił się z siostrą... Ale czyż co innego zaszło na Wschodzie?! Czy już zapomniano, pod czyim to naciskiem starszy Augustus, Wieczny Pan Teodozjusz poróżnił się i z siostrą, i z małżonką, które uprzednio sprytnie między sobą poróżniono?! I któż to wywierał ów nacisk? czy może ktoś, równy Aecjuszowi zasługami w dziele obrony Cesarstwa?! Ktoś, cieszący się taką, jak on, czcią i miłością senatu, ludu, wojska, niezliczonych szczepów barbarzyńskich?! Zaprawdę, jedną tylko niewątpliwą wyższość posiada najprześwietniejszy Chryzapiusz nad Aecjuszem — oto nie zagrozi nigdy domowi teodozjańskiemu pragnieniem wejścia w związki rodzinne z nim... O ileż szczęśliwszy Wieczny Teodozjusz od Pana partium occidentis! Może być spokojny, zupełnie spokojny eunuch — Chryzapiusz nigdy, nigdy nie będzie mógł mieć żony, ani syna, ani córki...

Ale „Niebiescy" nie ograniczyli się do drwin. Niebawem zadali przeciwnikom cios znacznie boleśniejszy: okazało się, że gorują nad „Zielonymi" umiejętnością zdobywania wiadomości. Oto wszędzie tam, gdzie gromadzili się wyłącznie „Niebiescy" lub gdzie przynajmniej przeważali — w willach senatora Hermokratesa, Eufemiusza i Lauzusa — w lektoriach greckich retorów i gramatyków — w bazylice Prawa — w łaźniach Zeuksypa — w dzielnicy brązowników — na przedmieściu Hieria — w koszarach „domowników" — wszędzie poczęto naraz szeptać, że Wieczna Honoria z Italii do Konstantynopola wyprawiona została z tych samych powodów, dla których Wiecznej Eudocji nie wolno wrócić do stolicy z Aelia Capitolina.

— Tak, tak — szeptali „ojcowie" w Senacie, prezbitrzy w perystylach kościołów, cnotliwe matrony w gineceach, poeci w portykach, przekupki na rynku Bus — zdarzyło się nieszczęście!.. Ale, z kim, z kim, słyszeliście?! Dziesiątki imion podawano sobie z ust do ust: że magister officiorum Opilio i że piękny przyjaciel Aecjusza Majorianus i że sam Aecjusz i że właśnie Herkulanus Bassus... — A może biskup Leon? — wypytywali skwapliwie ludzie z otoczenia patriarchy Anatoliusza, a szczególnie mnisi egipscy, którzy od sierpnia ubiegłego roku wszędzie głosili, uporczywie, że biskup Rzymu to heretyk, ale i rozpustnik! W końcu osoba mężczyzny została ustalona ponad wszelką wątpliwość, i Konstantynopol oniemiał. Imię „Eugeniusz" nikomu nic nie mówiło, ale że ów Eugeniusz to był tylko dworzanin — tylko sługa — może przełożony atrium — może tylko odźwiernych — zainteresowanie

Przegląd prasy

O utrzymanie status quo — Potrzeba nam pieniędzy — Krótkowzroczny fanatyzm partyjny

O UTRZYMANIE STATUS QUO

Omawiając jednostronną deklarację Anglii i Francji dla Grecji i Rumunii, „Kurier Poranny" pisze następująco:

„Aby uprzedzić ewentualne dalsze posunięcia włoskie, które naruszyłyby postanowienia układu włosko-brytyjskiego o utrzymaniu status quo na Morzu Śródziemnym, rząd brytyjski zdecydował się na przeciwdziałanie, gwarantując nienaruszalność granic Grecji i Rumunii. Udzielenie tej gwarancji przyspieszyły zresztą niepokojące wieści, wprawdzie zdementowane przez Włochy, że Rzym zamierza zająć grecką wyspę Korfu, leżącą w pobliżu Albanii...

Analizując gwarancje francusko-angielskie dla Grecji i Rumunii zauważyć trzeba przede wszystkim, że gwarancje te są jednostronne i nie oparte na wzajemności. Anglia i Francja udzielą Grecji i Rumunii pomocy w wypadku zagrożenia niepodległości i integralności terytorialnej tych państw, ale na Grecji i Rumunii nie ciąży ten sam obowiązek.

Dalej nie sposób powstrzymać się od wypowiedzenia opinii, że ilość udzielanych gwarancyj jest odwrotnie proporcjonalna do ich wartości. Inaczej mówiąc, udzielanie gwarancyj wówczas posiada swoją moc, jeśli nie jest rozproszkowane na wiele terytoriów.

Opinia polska powinna zdawać sobie sprawę, że gwarancje francusko-brytyjskie dla Grecji i Rumunii są wydarzeniem o dużym znaczeniu politycznym. Polska śledzi z uwagą rozwój wydarzeń w basenie Morza Śródziemnego i na Bałkanach, gdzie m. in. położona jest nasza sojuszniczka Rumunia. Zainteresowanie się więc całokształtem zagadnień tej części Europy przeradza się w życzliwość w stosunku do naszego południowego, a związanego z nami sojuszem sąsiada".

POTRZEBA NAM PIENIĘDZY

„Polska Zbrojna" wyjaśniając, że koszty budowy samolotu bombowego, szkolenia pilota, urządzenia lotnisk i zakupu amunicji, benzyny i smarów są duże, podaje równocześnie, że po przeliczeniu tych wszystkich niezbędnych wydatków, jeden kompletnie wyposażony samolot kosztuje przeciętnie milion złotych.

A więc potrzeba nam pieniędzy. Dużo pieniędzy. Bo chociaż wiemy, że lotnictwo nasze ma nowoczesny sprzęt i dobrze wyszkolony personel, to jednak

„niepokoją nas siły liczebne naszego lotnictwa. Do spełnienia wielkich zadań, jakie czekają lotnictwo w przyszłej wojnie, mamy za mało samolotów, za mało lotników, za mało lotnisk.

W przyszłej wojnie tylko lotnictwo wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt spełni swoje zadanie. Przy zastosowaniu dzisiejszej precyzyjnej broni przeciwlotniczej samoloty starszego typu nie mogą być użyte do działań na terenie przeciwnika. I odwrotnie, dla szybkiego samolotu o wysokim pułapie stara broń przeciwlotnicza nie jest groźna. Dlatego też trwa nieustanny wyścig między niebem a ziemią, między lotnictwem a bronią przeciwlotniczą.

Polska ma dobre, własne samoloty i dobrą, nowoczesną broń przeciwlotniczą — tylko ma tego za mało. W obliczu niebezpieczeństwa nie ma czasu na powolne uzupełniane sił. — Musimy wszystkie braki w naszym lotnictwie usunąć jak najprędzej. Dlatego Wódz Naczelny zwrócił się do narodu, aby nadzwyczajnym wysiłkiem, pożyczką lotniczą, podnieść lotnictwo polskie do potęgi, jakiej wymaga ciężkie zadanie lotnictwa w przyszłej wojnie.

Potrzeba nam nie stu lecz setek samolotów i silnych oddziałów broni przeciwlotniczej. Na to potrzeba jak najwięcej pieniędzy.

Wielu ludzi w serdecznej trosce o siły lotnictwa zapytuje, czy wszystkie pieniądze z pożyczki lotniczej będą użyte na lotnictwo, czy pewna część tych pieniędzy nie będzie przeznaczona na jakieś inne cele. Otóż cała suma pożyczki lotniczej, zgodnie z przeznaczeniem, będzie użyta tylko na lotnictwo i artylerię przeciwlotniczą. Ani jeden grosz nie pójdzie na inny cel.

Przekonywać społeczeństwo o potrzebie stworzenia silnego lotnictwa, o celowości pożyczki lotniczej, byłoby niepoważnie. Naród polski wie dobrze, że stworzenie siły — to pierwsze i główne zwycięstwo. Walka jest już tylko ukoronowaniem dzieła".

KRÓTKOWZROCZNY FANATYZM PARTYJNY

Lwowskie „Słowo Narodowe" omawiając broszurę dr Stefana Papee, usiłuje znaleźć rozwiązanie poruszonych przez autora problemów. Treścią artykułu „Słowa Nar." są rozważania na temat stosunków w szkole wyznaniowo mieszanej jednego typu, mianowicie w szkole, do której uczęszcza młodzież polska i żydowska.

Rozpatrzywszy jako tako zaledwie jeden odcinek szkolnictwa, „Słowo Narodowe" wyciąga odrazu wniosek natury ogólnej, mówiąc że

„należałoby wreszcie skończyć ze szkołami mieszanymi.

Zbliża się koniec roku szkolnego 1938/9 i początek r. 1939/40. W tym roku szkolnym spodziewamy się wprowadzenia szkoły wyznaniowej, jako pierwszej zmiany na lepsze w polskim szkolnictwie. Będzie to częściowe rozładowanie burzy".

Na wniosek taki zgodzić się nie można. Gdybyśmy w Polsce mieli tylko wyznanie katolickie i mojżeszowe, to możnaby mówić o takim rozwiązaniu sprawy, jakie proponuje „Słowo Narodowe". „Słowo Nar." jednak powinno wiedzieć, że prócz żydów mamy jeszcze w Polsce ewangelików, greko-katolików i prawosławnych, pominąwszy już wyznania procentowo mniejsze.

Konsekwentne przeprowadzenie szkoły wyznaniowej postawiłoby poza linią podziału i w jednym szeregu z mniejszościami również Polaków-ewangelików, których gorącego patriotyzmu, zwłaszcza na Śląsku, nikt kwestionować nie może. Szkoły wyznaniowe wykopałyby olbrzymią przepaść między narodem polskim a mniejszościami słowiańskimi, nie mówiąc już o tym, że odrębne szkoły prawosławne czy grekokatolickie byłyby znakomitym ośrodkiem separatyzmu.

Czy hodowanie u nas diaspory i separatystycznych dążeń uważa „Słowo" za wskazane? Czy redakcja „Słowa" zastanowiła się nad tym zamieszczając omawiany artykuł? Jeśli tak, to trzeba przyjąć, że owe szumne hasła obozu „narodowego" o Polsce wielkiej i potężnej są zwyczajnym mydleniem oczu.

Propaganda Pożyczki Lotniczej

Bezpośrednio po ogłoszeniu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, Polskie Radio natychmiast oddało wszystkie swe mikrofony dla propagandy wielkiej sprawy. Głośne już dzisiaj przemówienie gen. Berbeckiego, które zainicjowało intensywną akcję propagandową, nadane było przez wszystkie Rozgłośnie. Ponadto P. R. transmitowało z Zamku Królewskiego uroczyste posiedzenie ogólnopolskiego Komitetu Pożyczki Obr. Przeciwlotniczej, jakie odbyło się 1 bm. w obecności Prezydenta Rz. P. i Marszałka Polski.

Również natychmiast wstawiono do programu specjalną codzienną audycję poświęconą propagandzie Pożyczki. Czynny udział brały również w akcji wozy Polskiego Radia.

sprawą Honorii przybrało takie rozmiary, że wkroczyć musiał prefekt miasta. Na forach i na przedmieściach wigile schwytali kilkadziesiąt osób szczególnie wymownych i szczególnie dobrze poinformowanych — byli między nimi mnisi i kobiety — nikt z nich nigdy nie powrócił do domu... Ulica przycichła, w łaźniach i pod portykami wrócono do zagadnień religijnych i literackich, ale w zacisznych willach senatorów tym częstsze i liczniejsze urządzano przyjęcia. Przy winie cypryjskim i winie z Chios przerzucano sobie jak piłki, coraz to nowe szczegóły z historii „świętych gineceów" — przypominano całą ognistość braterskich uczuć Honoriusza do Placydii — wymieniano liczne kobiety, zaszczycone „świętą" uwagą Walentyniana — raz po raz też powracano do biednego Paulina, co jak Adam zginął przez jabłko... — Ale Paulinus to był przynajmniej m a g i s t e r o f f i c i o r u m — to był ktoś — zwracał uwagę ten czy ów z biesiadników: — ale ze sługą?! może z niewolnikiem?! I znowu od Paulina, co spowodował wygnanie cesarskiej małżonki, przechodzono do przygody Honorii a potem rozchodzono się też zgodnie przyrzekając sobie precz wyrzucić całą męską służbę, z wyjątkiem eunuchów.

Ale sprawa Honorii miała inne jeszcze oblicze, które może nawet więcej pochłaniało uwagę prefekta miasta, niż zwycięski pochód gorszącej służebnej plotki. Więziona w pałacu księżniczka groziła ucieczką — nie, nie tyle nawet ucieczką, ile buntem! N y k t e p a r c h o s czyli prefekt wigilów prawie codziennie donosił, że jego ludzie znów są w posiadaniu wielkiej liczby listów, pisanych — przeważnie z okropnymi błędami — do uwięzionej Augusty przez jakichś płomiennych młodzieńców, ofiarujących Honorji swą miłość, silne ramię i życie. I co najniebezpieczniejsze, wszyscy ci szaleńcy zdawali się wiedzieć o sobie wzajemnie — zresztą sama Honoria głośno wołała do otoczenia, że jeszcze maluczko, a zostanie jedyną panią miasta! N y k t e p a r c h o s, który jako eunuch, miał prawo odwiedzać ją codziennie, sam słyszał owe pogróżki. Nadto gdzieś na przedmieściach ktoś puścił pogłoskę, że Honorię dlatego rodzina prześladuje, ponieważ niezłomnie trwa przy świętej nauce, ogłoszonej na soborze w Efezie, brat zaś jej hołduje herezji, wyznawanej przez biskupa rzymskiego. To było groźniejsze, niż oświadczyny dziesięciu choćby tysięcy zapaleńców — obaj prefekci, znając lud stolicy, a szczególnie przedmieść, zaniepokoili się nie na żarty. Jakże więc byli uszczęśliwieni, kiedy Honorja przyrzekła n y k t e p a r c h o w i, że na najświętszy krzyż przysięgnie, iż się wypiera wszelkiej myśli o buncie lub ucieczce, jeśli tylko sprowadzą jej z Rzymu ulubionego rzezańca Hiacynta... Prefekt miasta Teodor natychmiast udał się do Wielkiego Pałacu i po krótkiej rozmowie z Chryzapiuszem uzyskał odręczne pismo Pana Teodozjusza do młodszego Augusta z prośbą o zwolnienie rzeczonego Hiacynta z obowiązków, jakie ostatnio pełnił, i o udzieleniu mu zezwolenia na udanie się do Nowego Rzymu.

Nie trudno więc sobie wyobrazić, jak zmartwić się musiał prefekt miasta, gdy w pewne cudowne wiosenne południe n y k t e r p a r c h o s zjawił się w Pretorium z twarzą żałobnika, oświadczając, iż eunuch Hiacynt już dwa z górą miesiące temu zaginął w drodze ze starej Romy do nowej. Poszukiwania, prowadzone przez wszystkie urzędy cesarskie i przez straż drogową na całej trasie podróży, nie przyniosły żadnych wyników. Hiacynta widziano po raz ostatni w Patawium w cztery dni po wyjeździe z Rawenny. — Wprawdzie świetny wikariusz diecezji lugduńskiej otrzymał doniesienie, iż w Moguncji widziano przyjezdnego, który z opisu mógłby być tym, kogo szukamy, ale na kratę świętego Wawrzyńca, cóżby Hiacynt robił w Galii nad Renem?!

Prefekt miasta splótł pulchne dłonie na brzuchu — zawsze tak robił, kiedy był przygnębiony.

— Czy Wieczna Honorja jest już powiadomiona? — zapytał złamanym głosem.

— Tak jest, mężu najprześwietniejszy — odparł n y k t e p a r c h o s równie ponuro: — uczyniłem to przed chwilą, choć — przyznam się — znając gwałtowność i ognistość naszego dostojnego gościa, nabawiłem się porządnego strachu....

— I cóż?

— Coś strasznego, mężu najprześwietniejszy!

Teodor badawczo przyjrzał się twarzy podwładnego.

— Sińców nie widzę, rzekł niemal z żalem.

Nie lubił eunuchów.

— Niestety, westchnął prefekt wigilów.

I zaraz wyjaśnił:

— Toby bowiem było zaiste mniej straszne, mężu najprześwietniejszy! Ale Jej Wieczność, posłyszawszy moje słowa, wybuchła głośnym śmiechem — zaczęła klaskać w ręce i niemal pląsać — wreszcie przypadła do mnie i...

— I co? — zniecierpliwił się Teodor.

(Dok. nast.)

MARIAN JĘDRZEJOWSKI

O BIEŻĄCYM SEZONIE TEATRALNYM

Artykuł dyskusyjny

W życiu teatru siedem z okładem miesięcy pracy stanowi dość spory kawał czasu. Dla nas, postronnych widzów, teatr ten, oglądany z widowni, nie wydaje się takim, jakim on jest w istocie: w codziennej, usilnej walce o artystyczny kształt, przy pomocy którego aktorzy, wespół z całą rzeszą zakulisowych pracowników, starają się ujarzmić płynną rzeczywistość, gwoli przekonania widza o prawdzie swojej sztuki.

Wyniki pracy teatru oceniamy nieraz zbyt pochopnie. O tym, czy warto oglądnąć spektakl decydują nierzadko względy, nie mające nic wspólnego z oceną tego specyficznego zjawiska sztuki, jakie on reprezentuje. Lecz nie o to idzie nam w tej chwili. Bardziej decydujące dla nas są sprawdziany potrzebności teatru, udokumentowane żywym uczestnictwem publiczności na widowiskach. A właśnie obecny sezon teatralny pozostaje pod znakiem wzmożonej frekwencji na poszczególnych przedstawieniach.

Zanim przystąpimy do omówienia tych spraw parę uwag poświęcimy nowej dyrekcji, jej polityce repertuarowej, reżyserii i zespołowi aktorskiemu. Zaczniemy od repertuaru. Otóż w dziale dramatycznym mieliśmy dotychczas 15 premier. Jako nowości, nie grane dotychczas we Lwowie, dane były: 1) „Gałązka rozmarynu" (widowisko sceniczne); 2) „Zakochana królowa" (operetka); 3) „Królewicz Rak" (bajka); 4) „Kot w butach" (bajka); 5) „To więcej niż miłość" (szt. współczesna). Autorzy: Nowakowski, Grünwald i Reda (muzyka Brotzky'ego), Stanisławska, Dobaczewska i Bus-Fekete. Jako nowe inscenizacje wymienić należy: 1) „Intrygę i miłość" Schillera, następnie Molierowskiego „Świętoszka", oraz Żeromskiego — „Uciekła mi przepióreczka". Pozostała reszta są to sztuki odgrzebane z dawnego repertuaru. Niektóre zagrane z przypadku (sylwestrowa „Pani Prezesowa"), inne sklecone naprędce, aby rozpocząć sezon („Wilki w nocy", oraz „Jan"), pozostałe zaś trzy, mianowicie: „Ostatnia nowość" Bourdeta, „Pan Lamberthier" Verneuila i „Dzień bez kłamstwa" Montgomerego, zagrano ze względu na ich dawne powodzenie, oraz popisowe role gościnnie występujących aktorów: Samborskiego i Żyteckiego (w „Panu Lamberthier").

Repertuar powyższy, z uwagi na autorów, jak i rodzaj sztuk, gatunkowo był raczej średniego kalibru i dowodzi pewnej, jakby ostrożności i wstrzemięźliwości nowej dyrekcji w podchodzeniu zarówno do aktora jak i publiczności. Może ze względu na nowe warunki, jakie zaistniały w teatrze lwowskim, stanowił on jakby próbę sił odnośnie do skali rozpiętości artystycznych nowego zespołu aktorskiego z jednej strony, oraz wrażliwości estetycznej widzów z drugiej. Wolno nam tak sądzić na podstawie wyników, jakie ta właśnie polityka repertuarowa wywołała. Były one na ogół pozytywne, gdyż zespół, mimo iż jest bardzo szczupły i niekompletny, zdał egzamin ze swoich możliwości artystycznych, publiczność zaś, swoim żywym uczestnictwem na widowiskach dowiodła jak dalece teatr nie jest jej obojętny.

Są to fakty niezaprzeczone. Nie można z nich jednak wyciągnąć zbyt daleko idących wniosków. Nie wolno dyrekcji poprzestać na tym, co dotychczas w dziedzinie teatralnej zdziałała. Na szczęście są już znaki, że po tym stosunkowo słabym repertuarze przyjdzie kolej na nowości. Te, któreśmy dotychczas oglądali na scenie nie mogą stanowić poważnego wkładu. Szereg wznowień — i tych było stosunkowo dużo — stanowiło zaprawę do nowych wzlotów. Bo już gdzie jak gdzie, ale właśnie w teatrze nie wolno ignorować przeszłości: służba sztuce, to wskrzeszanie Feniksa z popiołów tradycji i żywy kontakt z teraźniejszością.

Z kolei wypadnie nam powiedzieć parę słów o zespole aktorskim. Mimo liczne niedobory, można mieć nadzieję, że przy planowym i umiejętnym gospodarzeniu dojdzie się do zadowalających wyników. Rzecz zrozumiała, że trudno jest o taki dobór sił aktorskich, aby one w każdej potrzebie idealnie odpowiadały wymaganiom sceny. Dlatego należy go od czasu do czasu zasilać aktorami doangażowanymi. Dla własnego zaś, stałego zespołu stworzyć takie warunki pracy, aby móc z poszczególnych jego członków wydobyć maksimum możliwości. To przyczyni się do rozszerzenia i wzbogacenia skali scenicznych zdobyczy w ustalaniu niepowtarzalnych form kreacyj aktorskich. Warunkami takimi są przede wszystkim: atmosfera ścisłej współpracy, bezwzględne zaufanie do kierownictwa, które musi w aktorze podsycać wiarę w potrzebność jego wysiłków artystycznych.

Zespół lwowski, z uwagi na szereg sił młodych, jest w tym względzie w szczególnym położeniu. Właśnie teraz, po paru nieważnych nowościach, po szeregu wznowień i kilku wartościowych inscenizacjach arcydzieł literatury dramatycznej, zbliża się czas, kiedy na scenie naszej pojawią się sztuki, nie grane dotychczas we Lwowie, sztuki, o których się już dużo słyszało z racji ich powodzenia w innych ośrodkach teatralnych w Polsce. Cały ciężar odpowiedzialności spoczywa teraz na kierownictwie artystycznym i na reżyserii. Dyrektor teatru, Mieczysław Szpakiewicz, jako kierownik artystyczny, jednocześnie aktor i reżyser, nie sprosta całemu ogromowi zadań jaki na nim ciążą. Potrzebni mu są do pomocy przede wszystkim reżyserzy. Bywało dawniej, że Lwów miał ich zawsze kilku. Mniejszy od Lwowa, Kraków ma Frycza, Radulskiego, Karbowskiego, Woźnika, Wacł. Nowakowskiego, prócz tego Wysocką, która występując tam gościnnie w „Rodzinie Whiteoaków" i „Klątwie", jednocześnie reżyserowała te sztuki. Dziwnym się wydaje, dlaczego ambitny teatralnie Lwów posiada poza dyr. Szpakiewiczem, tylko pana Daczyńskiego, również i aktora zarazem. Przecież podwójne i potrójne funkcje uszczuplają zakres możliwości. Praca jest wtedy mniej wydatna i na tym cierpi w pierwszym rzędzie aktor, zwłaszcza młody.

W teatrze, który posiada ambicje twórcze, powinna kwitnąć praca nietylko nad „robieniem sztuk", ale nad samym a k t o r e m. W sensie fragmentarycznym, w oderwaniu od codziennych zajęć, kontynuuje ją obecnie dyrektor Szpakiewicz (lekcje dykcji, mimiki, gestu), jest ona wszakże o tyle nieproduktywna, że opiera się przeważnie na szkolnym teoretyzowaniu i tym samym nie rozwija aktorów praktycznie. Pracę nad młodym aktorem rozpoczynać należy od powierzania mu odpowiedzialnych ról. Jest to ważny czynnik pedagogiczny, warunkujący rozwój aktora w sensie pozytywnym, pozwala bowiem odkrywać w młodym adepcie scenicznym nowe, czasem nieoczekiwane możliwości. W ubiegłym np. sezonie teatralnym byliśmy świadkami takiego eksperymentu: rolę mistrza Villona w „Królu Włóczęgów" zagrał po Solarskim Andrzej Szalawski i z zadania wywiązał się znakomicie. W bieżącym zaś sezonie dwie bardzo odpowiedzialne role spoczęły na barkach również młodych aktorów. Jedna kreacja, mianowicie Smugoniowa z Przepióreczki w interpretacji p. Billing, jest już faktem dokonanym. Rola ta ma już dzisiaj swoją receptę, wedle której należałoby ją preparować. Mimo to p. Bilinżanka, odbiegłszy od niej z powodu braku doświadczenia aktorskiego, potrafiła grą szczerą, przemyślaną indywidualnie zasugerować widzowi prawdę swojego przeżycia scenicznego. Gra jej była przekonywająca. Druga, niemniej lub może nawet bardziej odpowiedzialna rola, to Sokrates, którego zaprezentował nam wczoraj młody aktor, p. Klecki. Reżyser Wierciński zadał sobie wiele trudu, aby rolę tę ustawić na odpowiednim poziomie.

O innych sprawach bieżącego sezonu teatralnego napiszemy niebawem.

Z Teatru

„DZIDZI" Operetka z muzyką Roberta Stolza

Premiera operetki R. Stolza, popularnego kompozytora sentymentalnych piosenek wiedeńskich i licznych operetek odbyła się w niedzielę Wielkanocną. Libretto o treści niezmiernie płaskiej, posiada jednak sytuacje komiczne, które ratują beznadziejność fabuły. Również muzyka, uboga pod względem inwencji twórczej, posługuje się kilkoma numerami, wyposażonymi w pospolite melodie, którymi rutyna kompozytora wypełniła całą operetkę. Oczywiście muzyczka ta nie posiada żadnej wartości artystycznej. Najcenniejszą stroną pracy Stolza jest instrumentacja — sprytna, lekka, barwna i nawet dowcipna. Dzięki też instrumentacji całokształt muzyczny operetki przedstawia się pozornie znacznie korzystniej.

Jeśli zatem operetka „Dzidzi" uzyskała we Lwowie pewien sukces, to zawdzięcza go wyłącznie pracy reżysera. Talent reżyserski Filipa Kuligowskiego posiada u nas znaną i cenioną markę. Artysta ten umie z rzeczy najsłabszej wydobyć cały szereg szczegółów efektownych, umie je plastycznie uwypuklić. Mistrzowskimi chwytami przedstawia sceny, wycina i skraca miejsca zbyt słabe, dodaje tańce, przeinacza to i owo i w ten sposób montuje całość możliwie najlepszą. Należy podziwiać tę trudną i odpowiedzialną pracę, której w dodatku tym razem przeznaczono lilipucią i niewdzięczną scenkę „Teatru Rozmaitości". A cóż dopiero mówić o wykonawcach angażowanych dorywczo, bez należytego przygotowania i bez odpowiedniej rutyny. Jest kunsztem nielada w takich warunkach dać całość zadowalającą a nawet przewyższającą gościnne, szumnie reklamowane wyczyny stołecznych zespołów.

Z wykonawców wymienić musimy utalentowaną i wdzięczną w roli tytułowej Janinę Rawicz-Jasińską, oraz wcale dobrą Stefanię Tarasiewicz. „Stara gwardia" w osobach zawsze doskonałego F. Kuligowskiego, niezawodnego Tarnawskiego, Berskiego i Szczawińskiego zyskała największy sukces.

Osobną wzmiankę i słowa gorącego uznania kierujemy pod adresem znakomitej pary tancerzy, p. Kołpikówny i Paplińskiego, owacyjnie oklaskiwanej.

Nie mogła nas niestety zadowolić praca orkiestry pod kierownictwem p. Munda. Biorąc nawet pod uwagę fatalne warunki akustyczne sali „Teatru Rozmaitości" — orkiestra brzmiała zbyt masywnie i ciężko, wykonanie nie posiadało temperamentu, lekkości i finezji. Niewątpliwie p. Mund jest bardzo ambitnym i pracowitym skrzypkiem, nabył już nawet pewną rutynę w prowadzeniu zespołu, nie wystarcza jednakże ona do osiągnięcia choćby zadowalającego sukcesu. Brak stałego kapelmistrza daje się zatem przy każdej sposobności dotkliwie odczuwać.

Operetka wystawiona starannie, grana z werwą i temperamentem powinna utrzymać się długo na afiszu teatralnym.

J. WEŁESZCZUK

Z życia strażactwa w woj. lwowskim

We Lwowie odbyło się doroczne zebranie Rady Okręgu Wojew. Związku Straży Pożarnych R. P. Zebranie zagaił prezes Rady Jan hr. Potocki z Rymanowa, a wiceprezes Zarządu St. Siedlecki odczytał pożegnalne pismo prezesa zarządu wicewojewody Chmielewskiego, który objął stanowisko wicewojewody lubelskiego. Uchwalono przesłać wicewoj. Chmielewskiemu podziękowanie za długoletnią pracę dla Okręgu. Przyjęto sprawozdanie zarządu, preliminarz budżetowy i plan prac na r. 1939—40. Prezesem zarządu Okręgu wybrany został wicewojewoda lwowski dr Piotr Małaszyński. Postanowiono zorganizować kasę zapomogową dla ubezpieczenia od wypadków koni, używanych w strażach pożarnych i uchwalono inne wnioski techniczne i organizacyjne.

DZIECI NA POŻYCZKĘ LOTNICZĄ

Obserwujemy fakt znamienny. W ofiarności na rzecz Pożyczki Lotniczej przodują dzieci. Nie w wysokości deklarowanych sum — rzecz prosta. Ale w zapale, w patriotyzmie. Dzieci nie dają tak, jak my jakąś część posiadanych dóbr — dzieci dają wszystko. — Rozłupują bez żalu gliniane świnki, w których przez tyle, tyle miesięcy mozolnie składało się otrzymane na cukierki, lub zaoszczędzone na tramwaju grosze, by potem kupić łyżwy, albo album do marek, albo footbalówkę... — Podnoszą skromne, w podobny sposób uzyskane fundusze, złożone na P. K. O. i bez chwili wahania, bez cienia żalu oddają cały swój „skarb" na umocnienie potęgi lotniczej Polski.

Jest coś wzruszającego w listach dziecięcych, nadsyłanych ze wszystkich stron Polski do Wodza Naczelnego, czy generalnego komisarza pożyczki. Jest coś wielce budującego w długich kolejkach najmłodszych obywateli, którzy przyszli zadeklarować całe swe bogactwo...

Oczywiście, często dorośli wywierają wpływ na tego rodzaju ustosunkowanie się dziecka do potrzeb państwa, do wypełnienia swych obowiązków obywatelskich.

Jakże często jednak bywa i odwrotnie, że dziecko, które w swym szczerym, prostolinijnym sercu odczuło ważność i wielkość bieżącej chwili —

przykładem swoim i entuzjazmem rozdmuchać potrafi niejedną ledwie tlejącą się iskierkę w czyimś dorosłym, oschłym sercu, a bezpośredniością reakcji na apel Ojczyzny tworzy najpotężniejszą, najbardziej przemawiającą do serc ludzkich propagandę idei Polski mocnej w powietrzu.

Wszystko, co dotyczy naszej potęgi zbrojnej, co łączy się w jakikolwiek sposób z naszym wojskiem — ma wśród dzieci i młodzieży najgorętszych, najbardziej zapalonych i gotowych do wszelkich ofiar zwolenników. Wystarczy raz zobaczyć, jak dzieci witają w miastach i miasteczkach oddziały wojskowe, powracające z manewrów, wystarczy spojrzeć na rozpłomienione, uśmiechnięte buzie, na oczy płonące zachwytem podczas rewii i defilad wojskowych — by zrozumieć, jak silne więzy łączą dziecko z żołnierzem.

Dusza dziecka jest niezmiernie wrażliwa na piękno, niezmiernie czuła na bohaterstwo. Piękno znajduje w równo wyciągniętej szarej linii piechoty, w ruchomym lesie lanc ułańskich, w błyskach połyskujących w słońcu szabel. Samoloty, czołgi, aparaty podsłuchowe — oto co zapładnia wyobraźnię współczesnych dzieci, co jest dla nich najprawdziwszą, realną bajką. A bohaterstwo? Każdy żołnierz — to dla dziecka bohater. Może jeszcze niedoszły bohater, ale w każdym razie bohater. Bo niechno tylko wybuchnie wojna, to wtedy ho, ho...

Dzieci i młodzież biorą też niezmiernie żywy udział w pracach takich stowarzyszeń wyższej użyteczności, związanych z wojskiem, jak Polski Czerwony Krzyż, L. O. P. P. itp. W roku 1937-ym na ogółem 7.272 koła Polskiego Czerwonego Krzyża — 5.908 kół, były to koła młodzieży szkolnej. W tymże samym roku liczba członków L. O. P. P. wynosiła 1.633 tys., z czego po nad 886 tys. młodzieży.

Są to wszystko fakty i cyfry niezmiernie krzepiące. Nie potrzebujemy się martwić o przyszłość Polski — bo to

co stanowić będzie jej przyszłość, pokolenie, co po nas nastąpi — już teraz rozumie swe obowiązki, już teraz docenia wagę państwowych zagadnień.

Bądźmy też z należytym szacunkiem z należytym uznaniem dla tych naszych dzieci, które potrafią opiekować się dziećmi z biednych wsi kresowych, które nie szczędzą trudu, by swym bardziej upośledzonym rówieśnikom umilić, ułatwić życie. Dla naszych dzieci, które na letnich obozach nie szukają jedynie odpoczynku i zabawy, ale starają się być pionierami oświaty i postępu w miejscowościach, w których przebywają. Które wreszcie przodują w każdym przejawie patriotyzmu, w każdej pracy dla dobra Polski.

Dobry przykład nie zawsze — jak widzimy — idzie z góry... **Kabe**

Dwuletnia praca Związku Legionistów

w świetle sprawozdania Zarządu Okręgu Z. L. P. we Lwowie

Dziś 16 bm. odbędzie się we Lwowie okręgowe zgromadzenie delegatów okręgu lwowskiego Związku Legionistów Polskich. Z okazji tego zjazdu, Zarząd Okręgu lwowskiego wydał drukiem obszerne 100-stronicowe, bogato ilustrowane sprawozdanie, przedstawiające działalność Okręgu lwowskiego Związku Legionistów Polskich w latach 1937—1938.

Sprawozdanie to, opracowane bardzo starannie, obrazuje dwuletnią pracę okręgu lwowskiego w 32 oddziałach Związku Legionistów Polskich i 4 placówkach, pracujących na terenie Okręgu. Okręg lwowski w latach sprawozdawczych liczył 2469 członków, przy czym największą ilością członków mógł się wykazać oddział lwowski — 881, następnie stanisławowski — 158, przemyski — 152, borysławski — 113, jarosławski — 104. Prace Zarządu Okręgu i wszelkie ważne decyzje opierano na jaknajściślejszej współpracy z wojewodą lwowskim Biłykiem, gen. Karaszewicz-Tokarzewskim i gener. Langnerem. Zarząd Okręgu położył specjalny nacisk na sprawną organizację podległych zarządowi oddziałów, utrzymując z wszystkimi oddziałami nieprzerwany kontakt i przeprowadzając inspekcje oddziałów.

Praca całego Zarządu z prezesem dr Br. Wojciechowskim na czele, przyniosła w latach sprawozdawczych szereg sukcesów w dziedzinie społeczno politycznej i gospodarczej. Zarząd Okręgu nawiązał współpracę z ideowo bratnią organizacją niepodległościową Związkiem Peowiaków, powołując do życia na terenie Lwowa Radę Legionowo-Peowiacką, oraz Radę Związków Niepodległościowych, które skupiły w szeregach swych 9 organizacji niepodległościowych. Ponadto Zarząd Okręgu współpracował z Obozem Zjednoczenia Narodowego, zaś w dziedzinie gospodarczej przeprowadził szeroko rozwiniętą akcję unaradawiania handlu i propagandy spółdzielczości, zakładając spółdzielnię „Niepodległość Gospodarcza", której celem jest udzielanie członkom organizacji niepodległościowych taniego i dogodnego kredytu na zakładanie nowych placówek handlowych. Niezależnie od działalności polityczno - społecznej, Zarząd Okręgu przeprowadzał nadal akcję opieki nad legionistami, wdowami i sierotami po zmarłych legionistach, zwalczając bezrobocie wśród legionistów i udzielając stałej pomocy.

W dziedzinie kulturalno - społecznej Zarząd Okręgu propagował akcję obejmowania przez poszczególne Zarządy oddziałów opieki nad dziatwą w szkołach powszechnych, organizowanie dla młodzieży szkolnej odczytów, dla szerzenia wśród niej zrozumienia ideologii legionowej. Z inicjatywy Zarządu Okręgu działały na terenie Lwowa dwa Koła TSL, które opiekowały się gromadami, położonymi w okolicach Lwowa.

Zdając sobie sprawę z doniosłości prasy, Zarząd Okręgu założył własny organ „Wola i Czyn", w którym naświetlał najżywotniejsze sprawy legionowe. W połowie 1937 roku został powołany do życia Klub dyskusyjny, organizujący szereg zebrań dyskusyjnych, na których poruszano aktualne problemy z wszystkich dziedzin.

W drugiej części sprawozdania przedstawiona jest działalność poszczególnych oddziałów z terenu okręgu lwowskiego, przy czym i ta część podobnie jak i pierwsza jest bogato ilustrowana.

Raszyn — jedna z największych

radiostacyj na świecie

W Raszynie praca wre. Brygady robotników gorączkowo pracują przy przebudowie gmachu radiostacji ogólnopolskiej. Roboty budowlane w tej chwili znajdują się w fazie końcowej. Za miesiąc zostaną one całkowicie ukończone i wtedy rozpocznie się mozolny montaż maszyn i urządzeń nowej radiostacji

o mocy powiększonej o 250 proc., tj. do 300 KW w antenie.

Budowana obecnie część gmachu jest uzupełnieniem dotychczasowego budynku i wznosi się na jego tyłach.

Wyraz „uzupełnienie" brzmi tu nieco paradoksalnie, albowiem dobudowana część gmachu jest dwukrotnie bez mała większa od dotychczasowego budynku. Rozmiary tego „uzupełnienia" najlepiej zilustrują cyfry. Pojemność dotychczasowego budynku wynosiła 4.000 mtr. sześc., a kubatura odbudowanego obecnie bloku ma 7.000 mtr sześc.

Gmach zatem przyszłej Warszawy I mieć będzie ogółem pojemności 11.000 mtr sześc.

Przebudowa jest zaprojektowana w taki sposób, że w pełni wyzyskane zostaną wszystkie dotychczasowe pomieszczenia. Będą one tylko znacznie poszerzone. Hala maszyn np. w połowie otoczona biegnącą na wysokości pół piętra galeryjką, która udogodni obsługę — posiadać będzie 370 mtr kw. powierzchni; pomieści ona: 10 prądnic żarzenia, 10 lamp nadawczych, 4 prądnice ujemnych napięć, 6 pomp, 2 dmuchawki, 2 chłodnice rurowe do chłodzenia lamp nadawczych, oraz odpowiadające tym urządzeniom tablice rozdzielcze. Sala prostowników o powierzchni 120 mtr. kw. pomieści 2 prostowniki rtęciowe wraz z tablicami rozdzielczymi. Wreszcie pomieszczenia wysokiego napięcia i chłodzenia wodnego mieć będą 360 mtr. kw. powierzchni.

Obok znajdującej się na piętrze sali operacyjnej i powierzchni 210 mtr. kw. mieścić się będzie całkowicie ekranowe pomieszczenie aparatur nadawczych o powierzchni 140 mtr. kw. i pojemności 700 mtr. kw.

Jeżeli chodzi o udoskonalenie techniczne, jakie pozyska nowa radiostacja, to należałoby przede wszystkim wspomnieć o zmianie dotychczasowego systemu nadajnika.

Nowy system pozwoli na 50 proc. zwiększenie wykorzystania energii pobieranej z elektrowni,

co automatycznie wpłynie na wydatne zmniejszenie się kosztu zarówno tej energii, jak i lamp nadawczych, a więc — dwóch największych pozycyj w eksploatacji radiostacji.

Przy zaopatrywaniu nowej stacji w urządzenia pomocnicze baczną uwagę poświęcić należało konieczności energicznego wentylowania budynku.

Rolę tę spełni 11 potężnych wentylatorów, 2 z nich — największe — zdolne będą przepompować po 12.000 mtr. sześc. powietrza na godzinę. Pozostałe, obliczone są na godzinną wydajność po 5.000 mtr. sześc. powietrza każdy.

Przebudowany i wzmocniony kosztem kilku milionów złotych Raszyn zapewni doskonały odbiór detektorowy we wszystkich prawie warunkach atmosferycznych na obszarze całej dosłownie Polski, a więc i w najbardziej odległych jej krańcach i zakątkach.

DZIEŃ

16 kwietnia

Niedziela

Lamberta

Jutro: Rudolfa

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Niedziela, 3.30 popoł. „Maskarda", 7.30 wiecz. „Obrona Ksantypy".
Poniedziałek, 6.00 wiecz. „Maskarada".
Wtorek, 7.30 wiecz. „Obrona Ksantypy".
Środa, 7.30 wiecz. Wielki koncert pt. „Artyści Lwowa na FON.".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Niedziela, 3.30 popoł. „Dzidzi", operetka, 7.30 wiecz. „Dzidzi", operetka.
Poniedziałek, 7.30 w. „Dzidzi", operetka.
Wtorek, 7.30 wiecz. „Dzidzi", operetka.
Środa teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Dziewczęta z Nowolipek i Halka.
APOLLO: Wstań i walcz.
ATLANTIC: Prawo profesora Lindsaya.
BAJKA: Heidi.
BAŁTYK: Więzienia bez krat.
CASINO: Wielki walc.
CHIMERA: Nanon.
EMPIRE: Chwila pokusy.
EUROPA: Kibic.
GLORIA: Marco, Polo oraz Flip i Flap.
GRAŻYNA: Kłamstwo Krystyny.
KOPERNIK: Dr Murek.
MARYSIEŃKA: List do matki.
METRO: X. 27 i Romantyczny milioner.
MIRAŻ: Florian.
MUZA: Maria Antonina.
PALACE: „Włóczęgi".
PAX: Przygody Tomka Sawyera.
RAJ: Młody hrabia.
RIALTO: Młody las.
ROXY: Granica.
STYLOWY: Gunga Din i rewia z Grodnickim.
ŚWIATOWID: Alarm, oraz Kadeckie flirty.
ŚWIT: La Habanera oraz Cienie Paryża.
TON: 1) Dolina gigantów, 2) Rapsodia.
UCIECHA: Przeklęty skarb, oraz rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, Buchara.

TEATR

— POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE „MASKARADY". Dzisiaj 16-go bm. o 3.30 pop. po cenach zniż. w Teatrze W. sztuka J. Iwaszkiewicza „Maskarada" w doskonałej obsadzie premierowej. Reżyseria E. Wiercińskiego. — Jutro 17 bm. o 18-tej (6 wiecz.) również „Maskarada" po cenach zniżonych.

— „OBRONA KSANTYPY". W niedzielę, 16 bm. o 7.30 wiecz. w Teatrze W. komedia Morstina p. t. „Obrona Ksantypy" w reżyserii E. Wiercińskiego. — W rolach głównych pp.: T. Suchecka (Ksantypa), G. Oranowska, H. Dworzyńska, W. Klecki (Sokrates), R. Hierowski, M. Węgrzyn, Wł. Staszewski, M. Szpakiewicz, W. Nieprzewski, Wł. Ratschka, J. Staszewski i K. Klecki. Dekoracje projektu M. Różańskiego

Fragment drugiej części „Aecjusza" w odcinku „Dziennika Polskiego"

Zwracamy uwagę naszych Czytelników na odcinek, w którym drukujemy Teodora Parnickiego fragment pt. „W Konstantynopolu". Fragment ten jest wyjątkiem z drugiego tomu słynnej książki „Aecjusz, ostatni Rzymianin", nad którego wykończeniem młody Autor właśnie pracuje. Świetne zalety pisarskie Parnickiego występują z niesłabnącą siłą w ogłaszanym obecnie fragmencie, który każe się spodziewać, że druga część powieści o Aecjuszu będzie osiągnięciem artystycznym równie wybitnym, jak część pierwsza.

Jak się dowiadujemy p. Parnicki wyjeżdża niebawem w podróż do Grecji i do Włoch dla studiów nad kulturą starożytną.

Nożem torował sobie drogę na zawody ping-pongowe

(§) Sąd grodzki skazał na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia sportowca 19-letniego Wassermana, który pragnąc dostać się do lokalu, gdzie odbywały się zawody ping-pongowe, jednemu z członków zarządu klubu zagroził sprężynowym nożem, gdy ten nie chciał go wpuścić do lokalu z powodu braku miejsca.

Wyrok w procesie por. Naparlińskiego

(§) W wyniku toczącego się w ciągu kilku dni i odraczanego na dłuższy czas procesu przeciwko sprawcy tragicznego zajścia na balu w Rawie Ruskiej, por. Naparlińskiemu, wczoraj w sądzie wojskowym zapadł wyrok. Por. Naparliński, który zastrzelił dra Naroga i dra Buchtę, został skazany na 6 miesięcy aresztu z zaliczeniem dotychczasowego aresztu śledczego. Sąd uniewinnił go od zarzutu zabójstwa śp. Naroga, gdyż oskarżony strzelając do Naroga, działał w obronie koniecznej.

Podczas wczorajszej rozprawy odczytano opinię biegłych lekarzy - psychiatrów, gdyż por. Naparliński przebywał ostatnio na obserwacji w Centrum Wyszkolenia w Warszawie na oddziale chorób umysłowych. Według orzeczenia biegłych, por. Naparliński jest człowiekiem psychopatycznym, działającym bez zastanowienia, impulsywnym i wybuchowym, czasem po prostu nieobliczalnym. Przebieg zajścia w Rawie Ruskiej, musiał wpłynąć na osobnika tego typu w sposób podniecający.

Prok. Urbański w przemówieniu swoim zwrócił uwagę, że śp. Naróg jako rywal por. N. mógł słusznie czuć się dotknięty ze strony por. N., który nie pozwolił mu tańczyć z panną Agardy. W żadnym wypadku nie może być mowy o działaniu oskarżonego w obronie koniecznej.

Oskarżony w „ostatnim słowie" oświadczył: „Żałuję bardzo serdecznie śp. Buchtę i Naroga i będę ich żałował całe życie, ale byłem napadnięty, znieważony, bity i musiałem natychmiast bronić siebie i munduru oficerskiego".

— OPERETKA „DZIDZI". W Teatrze Rozm. codziennie (w niedzielę popołudniu i wieczorem) przemiła operetka Stolza „Dzidzi" w reżyserii F. Kuligowskiego. W roli tytułowej J. Rawicz-Jasińska. Tańce solowe w układzie i wykonaniu baletmistrza E. Paplińskiego i primabaleriny M. Kołpikówny. Kierownictwo muzyczne J. Munda.

— WIELKI KONCERT ARTYSTÓW LWOWA NA F. O. N. Pod protektoratem JWPana Wojewody dra Alfreda Bilyka, JWPana Dowódcy OK. VI. Generała Władysława Langnera oraz JWPana Prezydenta m. Lwowa dr St. Ostrowskiego odbędzie się 19. IV. w Teatrze W. Koncert połączonych zespołów P. R., Pol. Tow. Muzycznego i Teatrów M. Poza tym wystąpią zaproszeni artyści: W. Jędrzejewska, M. Kołpikówna, I. Lipczyńska, Wł. Kaczmar, E. Papliński, K. Wajda, H. Vogelfänger. Kierownictwo muzyczne dr A. Sołtysa, J. Kołaczkowskiego, dyr. W. Hausmana i J. Munda. Kierownictwo artystyczne: L. Schillera i dyr. M. Szpakiewicza. Cały dochód przeznaczony na F. O. N.

— „NASZE MIASTO". Próby w inscenizacji reżyserii L. Schillera z „Naszego Miasta", jednej z najciekawszych pozycji współczesnych repertuaru europejskiego, są już na ukończeniu. W sztuce tej, poza całym prawie zespołem wystąpią po raz pierwszy w tym sezonie pp.: Z. Życzkowska i Wł. Krasnowiecki. „Nasze Miasto" wystawione zostanie na scenie Teatru W.

— „SUBRETKA" W TEATRACH M. Reżyser St. Daczyński przygotowuje premierę współczesnej komedii Jakuba Devala pt. „Subretka".

ODCZYTY i WYSTAWY

— Z KASYNA I KOŁA LITER.-ART. We czwartek, 20-go bm. o godz. 19.30 dr Bol. Włodz. Lewicki wygłosi odczyt pt.: „Czy każdy może zostać w kinie aktorem?". Szczegóły podają afisze.

— SEKCJA MECHANIKÓW PTP. oraz Stow. Inżynierów Mechaników Polskich Oddział we Lwowie zawiadamiają, że w poniedziałek 17 bm. o 18.30 w sal PTP., ul. Zimorowicza 9 odbędzie się odczyt p. dr inż. H. Unucki pt.: „Huta Trzyniecka w świetle produkcji, gospodarki i organizacji".

RÓŻNE

— INSTYTUT PRZEMYSŁOWY we Lwowie, aby dać polskim rzemieślnikom wskazówki, jak należy kalkulować, urządza od 24—29 bm. od 19—21 kurs „Zasady kalkulacji w małym przedsiębiorstwie". Zgłoszenia przyjmuje Instytut Przemysłowy dla Małop. Wsch., Lwów, Bourlarda 5, II. p. od 9—14 i 17—19.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 15 do 21 kwietnia br.:

Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki,

(Dalszy ciąg na str. 11-ej).

w XX rocznicę wyzwolenia Wilna

Tydzień od 16 do 22 bm. będzie poświęcony audycjom, które przypomną radiosłuchaczom momenty związane z wyzwoleniem Wilna spod bolszewickiego jarzma. — Dn. 16 bm. przemówi Lida. Dzień jej rozpocznie się koncertem orkiestry wojsk. pod dyr. ppor. Brodali o 7.20. O godz. 9.15 reportaż „Pijarzy w Lidzie" wygłosi H. Zeligowski. Następnie nabożeństwo z kościoła OO. Pijarów, potem uroczystości „Wyzwolenia Lidy". O 15.30 z Lidy audycja dla wsi. — W poniedziałek 17 bm. o 18.30 K. Kieniewicz wygłosi pogadankę „Wilno buduje pomnik Wielkiemu Marszałkowi".

Właściwym dniem rocznicy wyzwolenia Wilna jest dzień 19. IV. Audycję rozpocznie pogadanka E. Masiejewskiej o 8.00. O 12.03 poza częścią muzyczną program zawiera słuchowisko prof. W. Charkiewicza „Kolejarze w walce o Wilno". O 17.00 prof. dr R. Nienicki wygłosi odczyt na temat walk o Wilno. O 17.15 koncert wokalny. — Uczucia radosne z 1919 r. zostały ujęte w formę pięknego słuchowiska przez A. Rymkiewicza. Usłyszymy je o 21.30.

W sprawie anten wielopromieniowych

W związku z obwieszczeniem Zarządu Miejskiego L. W. III. 1527/39 z dnia 9 marca b. r. wydanym w sprawie akcji porządkowej i wykonywania anten wielopromieniowych, Zarząd Miejski zwraca dodatkowo szczególną uwagę, że głównym celem wspomnianych robót jest podniesienie wyglądu estetycznego realności, a to zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa budowlanego. W tym stanie rzeczy roboty odnoszące się do zakładania anten wielopromieniowych mają być w ten sposób wykonywane, aby nie tylko uporządkowany został wygląd estetyczny i otoczenie dachu realności, ale aby równocześnie przez prowadzenie przewodów do poszczególnych lokatorów, w żadnym razie nie zostały oszpecone fasady realności.

W związku z powyższym, przewody łączące anteny z poszczególnymi radio odbiornikami powinny być prowadzone wewnątrz budynków lub pod tynkiem, albowiem widoczne na zewnątrz liczne przewody w dużym stopniu oszpecają fasady poszczególnych realności i wygląd ulic i placów.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II. p.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III. VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4, I. p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) 1, 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

LWOWA

Grzywny i areszt za brak anten zbiorowych

(§) W sądzie okręgowym rozpatrywana była wczoraj sprawa skazanego na 3 miesiące bezwzględnego aresztu właściciela domu przy pl. Mariackim 5, p. Sprechera. Skazany, tłumaczył się w sądzie, że nie może ponosić odpowiedzialności za niezałożenie anteny zbiorowej, gdyż dom jest własnością jego ojca. Sąd postanowił sprawę odroczyć w celu zapoznania się z wypisem ksiąg gruntowych i przesłuchania rządcy realności.

Za brak anteny zbiorowej skazaną została przez sąd starościński na 1000 zł. grzywny właścicielka domu przy ul. Batorego 22 p. Wanda Ciepielowska, która odwołała się od tego wyroku do sądu okr.

Rozpatrywana przez sąd sprawa M. Perlmuttera rządcy domu Zippera przy ul. Trybunalskiej, również oskarżonego o niezastosowanie się do zarządzeń władz o antenach zbiorowych, została odroczona.

Proces o napad na Żydowski Dom Akademicki

(§) Wczoraj wznowiona została odraczana kilkakrotnie rozprawa przeciwko sprawcom nieudałego napadu na Żydowski Dom Akademicki i sklep „Wasze Oczko". Na ławie oskarżonych zasiedli: St. T. Mielnik, K. Najda, K. Stefka, M. A. Jorgen, M. Eliaszczuk i M. Gul — członkowie „Falangi" i sekcji młodych Stron. Narodowego.

Przywódca akcji terrorystycznej, Mielnik, aresztowany został 30 listopa da 1937 r. w tramwaju. Gdy przytrzymany został przez st. posterunkowego Deluga, Mielnik miał przy sobie nabite rewolwery i świecę dymną. Dochodzenia ustaliły, że należy on do sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego.

Przed udaniem się do Żydowskiego Domu Akademickiego, gdzie dokonany miał być zamach, „spiskowcy" złożyli przysięgę przed krzyżem przy zapalonych świecach, trzymając lewe ręce na rewolwerach. Zamach na Żydowski Dom Akademicki nie udał się, gdyż w pobliżu, w chwili zamierzonego zamachu, był zbyt duży ruch. Zamachowcy udali się więc pod sklep „Wasze Oczko", gdzie została rzucona flaszka z materiałem łatwozapalnym. W sklepie wybuchł pożar, iecz personalowi udało się go zlokalizować.

Osk. Mielnik częściowo wypiera się winy i twierdzi, że nie przypomina sobie wszystkich nazwisk uczestników napadu. Inni oskarżeni zwalają winę na Mielnika, lub nie przyznają się do udziału w napadzie.

(Dalszy ciąg ze strony 10-tej)

ul. Legionów 23. — Braunsteina, Zniesienie. Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. — Oberländera, ul. Piekarska 33. — Prokesza, ul. Zyblikiewicza 14. — Selzera i Sp., ul. Żółkiewska 4. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 2. — L. Zuckermana, ul. Piłsudskiego.

ZMARLI WE LWOWIE: Ewelina Jazłowiecka l. 72, Piotr Kubicki l. 41, Władysław Podhalicz l. 64, Bronisława Święcicka l. 90, Józef Popiel l. 73, Anastazja Karaban l. 76, Anna Florko l. 57, Tekla Bardak, l. 68, Karol Szwed l. 64, Julia Domaradzka l. 82, Władysław Krzyżanowski l. 77, Władysław Szyper l. 48, Wojciech Niemiec l. 46, Albert Sochacki l. 77, Sala Schlüsselfeld l. 36, Rachela Mantner l. 52, Bronisława Glasberg l. 30, Markus Friedman l. 43, Celestyn Fränkel l. 62, Benzion Manzon l. 36.

Samobójstwo młodego urzędnika w hotelu Warszawskim

W hotelu Warszawskim we Lwowie zamieszkał 32-letni urzędnik firmy drzewnej „Paget", Mieczysław Majkowski.

Wczoraj około godz. 5 rano jeden z mieszkańców hotelu usłyszał strzał rewolwerowy, lecz nie zwrócił na to uwagi. Dopiero przed południem służba hotelowa weszła do pokoju zajmowanego przez Majkowskiego i ujrzała go leżącego na ziemi z przestrzeloną skronią.

Samobójca pozostawił na stole 20 zł. na wyrównanie rachunku za hotel, oraz dwa zaklejone listy, jeden do komendy policji we Lwowie, drugi natomiast do dyrektora firmy, w której pracował.

Jak wynika z pozostawionych listów głównym powodem samobójstwa była niechęć do życia, które dla denata nie przedstawiało najmniejszej nawet wartości.

Po premierze „Obrony Ksantypy"

Onegdajsza premiera nowej sztuki L. H. Morstina „Obrona Ksantypy", która zyskała znaczny sukces w Warszawie i w Krakowie, została przyjęta naogół życzliwie przez publiczność lwowską. Recenzję „Obrony Ksantypy", pióra dr Mieczysława Piszczkowskiego, umieścimy w numerze wtorkowym „Dziennika Polskiego".

Kradzież rur wodociągowych

W dniu wczorajszym Rozinkiewicz Andrzej zamieszkały przy ul. Kościuszki 14 doniósł P. P., że w nocy z parceli budowlanej przy ul. Rybackiej, nieznani sprawcy skradli większą ilość rur wodociągowych wartości około 500 zł. na szkodę jego matki Janiny. Dochodzenia w toku.

Nieostrożna jazda

Lewicki Rudolf doniósł policji, że w godzinach południowych został na ul. Kopernika potrącony przez autodorożkę nr T. 40.905, wskutek czego doznał silnego stłuczenia lewej ręki. Szofer, który ponosi całą winę, po wypadku szybko odjechał.

Wiosenne obowiązki

Każda pora roku ma swoje aktualności i swoje wymagania. Wiosna nakazuje, obok innych obowiązków, robić generalne porządki w domu, w ogrodzie, w garderobie, w urzędzie. Należy zatem przejrzeć także nasze domowe rachunki i zobowiązania, aby sprawdzić, czy nie pozostał wśród nich jakiś ważny dług do uiszczenia. W wielu domach i instytucjach leżą jeszcze niestety niezałatwione urgensy Miejsk. Obyw. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, który napróżno upomina się o spłatę daniny obywatelskiej i wskutek tego nie może pokryć wydatków związanych z utrzymywaniem bezrobotnych i ich rodzin przez całą zimę. Odkładanie spłaty tych świadczeń jest karygodnym niedbalstwem, jest nieporządkiem społecznym. Przeprowadzając wiosenne porządki, nie możemy pozostawić tej sprawy niezałatwionej. W roku ubiegłym Komitet musiał nawet uciec się do ostatecznego środka do publicznego ogłaszania nazwisk opornych płatników Zimowej Pomocy. Miejmy nadzieję, że w tym roku do tej przykrej dla obu stron ewentualności nie dojdzie — że obywatele sami zrozumieją swą powinność i wyrównają zaległości zimowych długów społecznych.

Co piszą Rusini

Z działalności „Masłosojuzu"

Za „Diłem" podajemy kilka cyfr z działalności „Masłosojuzu". Sprawozdanie złożył prezes Nadzorczej Rady Krajowego Mleczarskiego Związku „Masłosojuz" na XVII zwyczajnym Walnym Zebraniu.

Według prelegenta ostatni rok nie był najszczęśliwszy dla mleczarstwa, przede wszystkim z powodu braku paszy i epidemii pryszczycy. Dostawa mleka spadła przede wszystkim na Wołyniu, gdzie „z przyczyn od Masłosojuzu niezależnych" spadła liczba członków kooperatyw. Nacisk — (czyj? — Red.) na Rejonowe Mleczarnie, by one wstrzymały dostawy do „Masłosojuzu" doprowadził do tego, że dziś dostawa masła wynosi 160 tys. kg. rocznie, tj. 50 procent dotychczasowej dostawy. Mimo to jednak globalna cyfra masła dostawianego do „Masłosojuzu" wzrosła w roku sprawozdawczym. Zbyt masła znalazł „Masłosojuz" na rynku krajowym, eksport zaś zagraniczny, głównie do Anglii i Niemiec spadł.

Prócz masła zbywał „Masłosojuz": śmietany (421 tys. kg.), twarogów (237 tys. kg.), serów twardych szlachetnych (43 tys. kg.), drobnych serów (253 tys. kg.), bryndzy (50 tys. kg.), jaj (6 milionów sztuk), miodów (17 tys. kg.).

W ostatnim roku dał się zauważyć silny ruch inwestycyjny w mleczarstwie zorganizowanym w „Masłosojuzie". Zmechanizowano 5 mleczarń rejonowych w całości, 12 zaś częściowo. Mechanizacja taka wymaga wielkich wkładów finansowych.

Rejonowe mleczarnie wydały na budynki i parcele budowlane okrągło 1.590.000 zł., na mechanizację zaś 350 tys. zł. Razem okrągło około 2 miliony zł. Na to dostały one z Państwowego Funduszu Inwestycyjnego z obiecanych przed czterema laty 300 tys. zł., — 110 tys. zł. Z 7 milionów kredytu inwestycyjnego mleczarstwo polskie w trzech płd.-wsch. województwach otrzymało 1,210.000 zł. Nadto Warszawski Rewizyjny Związek przewiduje rozbudowę kredytów dla polskiego mleczarstwa na wspomnianym terenie do wysokości 18.700.000 zł. w najbliższych 10 latach.

W członkostwie Związku nie zaszły poważniejsze zmiany. Rejonowych mleczarń było w 1937 — 137, w 1938 — 136. **(R.)**

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Wiranowski Zygmunt, dyrektor — Dubno. Czarkowski-Golejewski Wiktor, wł. dóbr — Janówka. Ożegalski Franciszek, przem. — Borysław. Markowicz Hugo, inżynier — Wiedeń. Theodorowiczowa Janina, ziemianka — Tuchów. Sachs Józef, inżynier — Belgrad. Haydn Józef, dyr. fabryki — Wiedeń. Kronstein Henryk, przemysł. — Lubieńce. Eiger-Napierski Stefan, dziennikarz — Warszawa. Bohosiewicz Jan, wł. dóbr — Podhajczyki. Iwlijew Jan, kupiec — Stanisławów. Dr Dobrowolski Adam, poseł na Sejm — Brzozów. Rapczyński Aureli, sędzia Sądu grodz. — Kałusz. Dr Rosler Izak, adwokat — Tarnopol. Sobecki Stanisław, inż. — Rzeszów. Widacki Stanisław, prezyd. miasta — Tarnopol. Fiszman Aleksander, przemysł. — Warszawa. Mgr. Bocheński Stanisław, urzędnik — Warszawa. Dzikowski Czesław, urzędnik — Warszawa. Jaworski Leon, notariusz — Bukowsko. Dr Ziarnecki Ignacy, adwokat — Tyczyn. Dr Matras Zelman, poseł na Sejm — Warszawa. Guterman Izak, dyrektor — Warszawa. Kozłowski Władysław, inż. — Nieświet. Łodziński Włodzimierz, dyr. kopalni — Nadwórna. — Zaikin Stefan, wł. dóbr — Chorów. Dr Feldman Dawid, adwokat — Czortków. Kurzewski Fr., dyrektor — Chodorów. Schmidt Adolf, dyr. kopalni — Brzozów. Dudek Stanisław, inż. — Węglówka. Troicka Janina, studentka — Warszawa Jaruszewski Bronisław, inż. — Buczacz. Kalińska Karolina, urzędniczka — Kraków. Majchrzycki Adam, urzędnik — Łańcut. Dr Lusthaus Edmund, lekarz — Iwonicz. Haun Zygmunt, urzędnik — Warszawa.

ZJAZD CHIRURGÓW ODBĘDZIE SIĘ WE LWOWIE

W dniach od 17 do 19 kwietnia r. b. odbędzie się we Lwowie, w klinice chirurgicznej U. J. K. 30 Zjazd Chirurgów.

KOBIETA I DOM

Polki w sądownictwie

Praca kobiet sędziów oceniana jest pozytywnie zarówno przez sfery zawodowe jak i społeczeństwo. Zwłaszcza w dziedzinie sądownictwa dla nieletnich udział kobiet spotyka się z ogromnym uznaniem.

Stosunkowo niedawno otwarta została droga sędziowska dla kobiet. Dzięki ustawie z r. 1929 znoszącej ograniczenia w tym względzie pierwsza kobieta została mianowana sędzią. Dziś funkcje sędziowskie w sądach grodzkich pełni 16 kobiet, w tym 8 w charakterze asesorów.

Obecny stan wykorzystywania sił kobiecych w tej dziedzinie jest niedostateczny. Pocieszającym objawem jest jednak to, że zrozumienie tego stanu rzeczy jest coraz powszechniejsze. Wyrazem tego jest interpelacja, zgłoszona

w Senacie przez znaną działaczkę społeczną p. sen. Szelągowską, która mówi między innymi:

Uznając sądy dla nieletnich za ideowe ośrodki zagadnienia walki z przestępczością nieletnich i wysoce ceniąc sposób prowadzenia spraw odnośnych w warunkach bezpośredniego i szczerego kontaktu sędziego z dzieckiem, zwracam się z prośbą, by p. minister skorzystał z przysługującego mu uprawnienia i podjął rozbudowę sądownictwa dla nieletnich przy czym w związku z tym należałoby wyzyskać siły kobiece przy obsadzaniu stanowisk sędziów.

Wiemy, że pewien zastęp aplikantek sądowych po złożeniu egzaminów nie zostaje mianowany asesorkami i załatwiają zwyczajną robotę kancelaryjną poniżej poziomu prawnika i wbrew zasadzie: właściwy człowiek na właściwym miejscu.

Natomiast praktyka wykazała, jak dodatnią jest działalność kobiet w charakterze sędziów dla nieletnich, wszak są państwa np. Anglia gdzie z reguły w skład sądu dla nieletnich wchodzi kobieta. Wnosi ona na tym stanowisku prócz podejścia zawodowego jeszcze specyficzne doświadczenie społeczne i psychologiczne.

Własne konto bankowe

Przywódczyni feministek francuskich, księżna de la Rochefoucauld na jednym z zebrań kobiet francuskich stwierdziła, że wniesiony do izb ustawodawczych projekt przyznania kobietom praw wyborczych ma w tej chwili mało widoków urzeczywistnienia. Francuzki jednak czekać będą cierpliwie aż położenie polityczne się wyjaśni, do tego czasu podporządkują się męskiej komendzie — dla dobra ojczyzny.

Jedyne, co uzyskały w lutym r. b., to możność otwierania własnego konta bankowego bez pozwolenia męża. W najbliższej kolejności jest nowa ustawa małżeńska, pozwalająca dysponować mężatce własnym majątkiem i przyznająca jej prawo do wychowania dzieci.

Młoda sylwetka

Tegoroczna moda wiosenna wymaga od wszystkich pań bardzo młodej sylwetki. Sukienki, zwłaszcza ranne i popołudniowe mają bowiem charakter wybitnie... pensjonarski.

Na pensjonarskość wyglądu składa się kilka elementów. W pierwszym rzędzie krótkość i szerokość spódniczek, prostota bardzo luźnego staniczka czy bluzeczki, a także wykończenia.

A więc wróciły do łask proste, a zawsze mile widziane angielskie kołnierzyki „baby". Poza tym dużo kokardek: malutkie umieszczone od kołnierza w dół jedna przy drugiej tworzą żaboty, przeważnie dość sztywne, białe z piki, lub z drobniutkich koroneczek. Zwłaszcza na tle ciemnych gładkich sukienek tworzą bardzo ozdobny akcent, wyjątkowo wykwintny.

Proste stojące kołnierzyki są przeważnie przedłużone dwoma wstęgami wiązanymi w kokardę. Modne są również białe pikowe kołnierzyki z rewersami i takie same mankiety. Piszę obszerniej o tego typu przybraniach ponieważ na wiosnę tak bardzo modne są gładkie granatowe sukienki, jeszcze jeden przyczynek do „pensjonarskiej" sylwetki pani.

Garsonki, kamizeleczki, przedłużone bluzeczki z obcisłymi baskinami są dziś ulubioną formą rannych sukienek do pracy. Niektóre sukienki spacerowe pozornie niczym się nie różnią od płaszczyków. Uderzają swą prostotą i wdzięczną, mocno skloszowaną linią.

Nowością są wypustki, lub jasne plisy na dole u obwodu sukien. W lżejszych jedwabnych sukienkach są to nawet czasem falbanki, bardzo przypominające suknie naszych babek, różniące się jedynie i to wybitnie.. długością.

Oprócz kloszów, nie mniej modne są plisowania i to nie tylko w spódniczkach krajanych po linii prostej tkaniny, ale plisowania kloszów. Jeżeli plisowanie to nie obejmuje dokoła całej spódniczki, to stosuje się je z przerwami.

Moda plisowań i kloszów zrodziła konieczność uzupełnienia dessous. Weszły więc w modę taftowe krótkie i szerokie haleczki. Są one oczywiście kolorowe. Na jednej z rewij mody oglądaliśmy haleczki w jaskrawe kraty czerwono-żółte, zielono-białe itp.

Charakterystyczną cechą bluzek jest ich obszerność. Zmarszczki i plisowania zdobią nie tylko przody, ale i plecy, wyrzucane, swobodne, często zaopatrzone w karczki, czy zakładeczki od góry.

Praktyczne suknie przedpołudniowe



Pielęgnacja cery na wiosnę

Najlepszą metodą zapobiegania wiosennym defektom skóry jest racjonalna jej pielęgnacja i systematyczne odżywianie. Aby osiągnąć pożądany skutek należy tylko umiejętnie i indywidualnie dobrać preparaty oraz zabiegi kosmetyczne, dostosowując je do poszczególnych rodzajów cery.

Prawdziwą plagą kobiet na wiosnę są piegi. U osób o skórze tłustej w ostrej formie występuje na wiosnę defekt, zwany łojotokiem. Przy leczeniu łojotoku rozróżnia się: 1) leczenie ogólne i 2) leczenie miejscowe. Leczenie ogólne polega na usunięciu przyczyny wywołującej łojotok, a więc na dbaniu o zdrowie organizmu. Leczenie miejscowe prowadzone jest w trzech kierunkach: 1) odtłuszczenia, 2) odkażenia, 3) złuszczenia. Stosuje się zmywanie skóry wodą ciepłą z mydłem leczniczym, zawierającym siarkę, salicyl, itp. Konieczne jest dezynfekowanie skóry specjalnymi płynami oczyszczającymi, zawierającymi siarkę, kamforę i salicyl. Dobre wyniki dają okłady przemienne i naparzania skóry w wywarze rumianku i kwiatu lipowego. Zabiegiem regenerującym skórę tłustą jest poddanie jej na wiosnę złuszczeniu powolnemu lub radykalnemu.

Pielęgnacja cery suchej na wiosnę polega przede wszystkim na odrzuceniu środków wysuszających skórę, dbanie o ogólny stan zdrowia i stosowanie odpowiednich preparatów kosmetycznych.

Ze względu na częste zmiany atmosferyczne, wskazane jest bez względu na rodzaj cery, stosowanie na wiosnę raczej preparatów tłuszczowych odżywczych i zarazem ochronnych. Nie należy wychodzić na powietrze bezpośrednio po umyciu twarzy, używać pod puder kremów tłuszczowych, różu w galaretce, tłustych pomadek do warg i obficie pudrować twarz roślinnym, higienicznym pudrem. Wskazane jest również parokrotne oczyszczenie skóry w ciągu dnia zmywakiem tłuszczowym, nie zaś mydłem i wodą.

DR JULIA ŚWITALSKA

Migawki

Logika i krynolina

Dla pięknej kobiety nie istnieje nic niemożliwego. Kobieta nie zawraca sobie głowy tym, co logiczne a co logiki pozbawione.

Na firmamencie mody pojawiła się krynolina. Podobno moda ta przyszła do Paryża z Anglii. Jak przyjaźń to przyjaźń.

Więc paryżanki w szybkim tempie zamawiają i przymierzają krynoliny, wielkie, egzotyczne kwiaty z tiulu, tafty, koronek. Na razie nie jest ona tak szeroka jak za czasów Drugiego Cesarstwa, wystarczająco jednak obszerna, aby problem pomieszczenia jej w nowoczesnej, niziutkiej, aerodynamicznej limuzynie przyczynił elegantce co niemiara kłopotu. No i... dostarczył niepozbawionej zmysłu humoru gawiedzi paryskiej pretekstu do wyładowania narodowego „esprit gaulois..."

Ale, jak już zauważono, dla pięknej kobiety nie ma nic niemożliwego.

OEMA

Malarstwo i rzeźba
na Wystawie „Świat kobiety"

W ramach wystawy „Świat Kobiety", której otwarcie nastąpi w końcu maja br. w salach Resursy Obywatelskiej w Warszawie, mieścić się będzie Wystawa Sztuki Kobiecej w Polsce.

Panie malarki i rzeźbiarki, pragnące wziąć udział w tej wystawie, proszone są o nadsyłanie prac w dniach 17, 19 i 20 maja br. bezpośrednio do Resursy Obywatelskiej — Krakowskie Przedmieście 64, z kartą na odwrocie, zawierającą imię i nazwisko autorki, adres i tytuł dzieła.

Prace zakwalifikowane przez jury będą wystawione w ilości najwyżej po dwie jednej autorki.

Wszelkich informacyj udzielają delegatki Sekcji Plastyczek Polskiego Zjednoczenia Kobiet Pracujących Zawodowo w lokalu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet — Bracka 13, m. 9, tel. 7-33-98, we wtorki i piątki w godzinach od 17—18.

* * *

Wystawa obejmować będzie oprócz Salonu Sztuki Kobiecej i działu dydaktycznego, urządzonego w porozumieniu z licznymi organizacjami kobiecymi, działy wnętrz mieszkalnych, mody, kosmetyki i gospodarstwa domowego.

Wystawa wzbudziła wielkie zainteresowanie, a szereg największych firm w Polsce zgłosił w niej udział, pragnąc przedstawić swoją produkcję w działach, którymi specjalnie interesują się kobiety.

Na wystawie przewidziano cały szereg atrakcyj dla publiczności jak, rewie mód, koncerty solistów, pogadanki i pokazy praktyczne.

MAŁDRZYKI

1 dkg sera, 4 dkg masła, 1 łyżeczka soli, 2 jaja, 8 dkg mąki. Do smażenia: 10 dkg masła. Przetrzeć świeży ser przez sito, dodać soli, masła i mąki, wymieszać dokładnie wałkiem, wyrabiać małe placuszki i smażyć z obydwóch stron na maśle. Podać można do małdrzyków kwaśną śmietanę

HUMOR I SATYRA

Właściciel i anteny

Przychodzi do mnie taki i od razu mówi, że był dziś u niego rano policjant.

„Diabli go nadali" myślę sobie, zarówno o nim, jak i o policjancie a grzecznie pytam.

— Łaskaw pan będzie rzec, o co chodzi?

A on:

— Właściciel jestem...

I milczy a twarz ma tragiczną. Że niby tragicznie wprost być w Polsce właścicielem. Patrzę z zainteresowaniem na jego miny i myślę:

„Jeśli jest on właścicielem auta, to jego miny kłamią. Nie jest tak źle z auciarzami! Jeśli jest właścicielem cukierni, kawiarni — to też jego miny kłamią, bo im jest dobrze, co raz to nową Sztukę zakładają! Jeśli ma zakład pogrzebowy, to też nie źle mu się powodzi, zwłaszcza, że na przedwiośniu masa znajomych zgasła! A jeśli ma fabrykę broni — no, niech jego twarz nie kłamie, złote czasy idą.

— Więc chodzi mi o te anteny...

„Acha — myślę — jakiś zakład instalacyjny".

A pytam:

— Tak, no i co?

— O to chodzi, że ja nie znoszę radia — mówi on — żywiołowo nienawidzę radia.

— Może być!

— Bo radio i hałaśliwe i nudne...

— Zaraz, zaraz, co to to nie. Radio, rzecz interesująca. Może się pan dowiedzieć co słychać na świecie...

— Kłamstwo! — woła on z patosem. — Z radia nic nie można się dowiedzieć. Ględzenie i tyle. Radio, a zwłaszcza „dziennik radiowy" jest gorszy niż urzędówka. Nawet telefonów właśnych (tel. wł.) nie mają... A o pieśkach mowy nie ma!

— Racja — zaznaczam i czuję, że wzbiera we mnie również złość na radio, bo rzeczywiście tel. wł. nie mają. Ale może się pan dowiedzieć sporo o sadzeniu pomidorów na kapuście i oczyszczaniu drzew owocowych z dzikiego listowia...

— Br! Nie jestem ciekaw. Koniczyna mnie duje, kapusta wydyma, nie znoszę...

— Hm, racja! Ale kąciki dla najmłodszych?

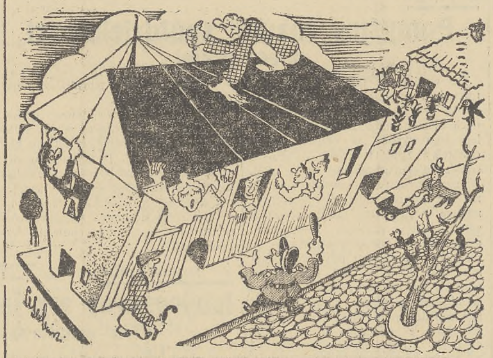
— Przepraszam, jestem dorosły. Wszystkie moje dzieci też. Zresztą te kąciki dla najmłodszych... Brrr! Nawet dzieci nie mają sił słuchać tych bajek, dzieci wolały by dowiedzieć się co słychać u dorosłych w Niemczech, Francji lub Albanii...

— A! — wołam zwycięsko. — Ale, za to muzyka! Tanga! Fox-trotty! Lambeth-walki! Ha!

— Mam gramofon — odpowiada skromnie „właściciel". — Mam te same płyty... I nie muszę słuchać dowcipów spaekera!

Trudno, zwyciężył mnie! Nie znoszę radia tak samo jak i on, tenże „właściciel". Bo rzeczywiście:

6.57 — pieśń poranna. Można wy-



trzymać, zwłaszcza, że się śpi.

7.00 — dziennik poranny (ha! ha! ha! — a gdzie tel. wł.?)

7.15 — płyty (gramofon mam też).

8.00 — audycja dla szkół (nawet uniwersytet ukończony, dyplom mogę mieć...).

8.10 — płyty (gramofon).

11.57 — sygnał czasu (nareszcie coś oryginalnego!)

12.03 — płyty (gramofon)

14.00 — koncert życzeń — płyty (gramofon)

14.45 — wiadomości gospodarcze (pszenica żółta, niebieska, różowa, w groszki, centki, rzuciki...)

14.50 — giełda (właśnie...)

15.00 — dla młodzieży (co mają robić dorośli?)

15.30 — muzyka obiadowa — płyty (gramofon)

16.00 — dziennik popołudniowy (tel. wł. nie ma)

16.05 — pszenica

. . . . . stary doktór (dla dzieci)

. . . . . odczyt (dla młodzieży)

. . . . . płyty (dla dorosłych)

19.00 — koncert rozrywkowy (aaa! orkiestra)

i. t. d.

i. t. d.

i. t. d.

Więc zgodziliśmy się z tym „właścicielem", że nie znosimy radia i już w jaknajlepszej komitywie pogadujemy dalej.

Nie ma bowiem lepszej i trwalszej przyczyny przyjaźni jak wynalezienie wspólnej antypatii! Antypatje łączą!

— Więc nie znoszę radia..

— Dobrze — mówię — ale co ma z tym wspólnego, drogi panie, policjant?

— No, jemu o anteny chodziło!

— Hm! Dlaczego akurat przyszedł z tą myślą antenową do pana? Do pana, drogi panie, który nie znosisz radia? Czyżby miał nadejść przymus słuchania pogadanek dla najmłodszych? Czyżby dorośli mieli zdziecinnieć?

— Może — odpowiada on. — On przyszedł, żeby zliczyć anteny i dać mi nakaz...

— Nakaz? A powiedział mu pan, że nie znosisz radia?

— Jemu nie o radio, tylko o anteny chodziło...

— Dobrze, ale co panu z anteny, jeśli nie chce pan radia?

— Mnie nic... Ale takie anteny na dachu, jak te co są teraz szpecą widok...

— Co pana obchodzi dach, na Boga! Co panu po dachu! **Niech się zawali — krzyczę, aby facetowi zrobić przyjemność. — Niech się dach zawali!**

A on zbladł! Zczerwieniał! Znowu zbladł!

— Niech się stropy zawalą, niech się cały dom zawali — krzyczę w ferworze i widzę, że facet rumieni się jak kotlet. Spala się, po prostu.

— Proszę przestać! Nie chcę, żeby się dach zawalił!

— A anteny? Jeśli dach się nie zawali...

Porozumienie zrodzone z wspólnej antypatii do radia prysło nagle. Facet obrzucił mnie stekiem obraz i rzucał się jak fryga po wszystkich dwudziestuośmiu pokojach redakcji.

— A! — ryczał — to ja do dziennikarzy jak do matki rodzonej a mnie tu życzą, żeby mi się dach zawalił, żeby dom się zawalił! to jest anarchizm! Komunizm! Kominternowskie gadanie!

„Wariat" — przyszło mi na myśl! A że myśl za myślą goni więc zaraz po myśli, że z wariatem mam do czynienia, przyszła myśl, że pewnie z właścicielem domu czynszowego mam do czynienia i przypomniawszy co temu domowi za życzenia z serca na usta mi wypłynęły — strach mnie obleciał! Życzenia prima-sorta: żeby dach się zawalił, żeby stropy się zawaliły, żeby dom się zawalił...

— Przepraszam, czy pan jest właścicielem domu?

— Właśnie! I dosyć już mam tego!

— Czego? Domu?

— **Was! Ja do was, żeby uskarżyć się, że niby skąd ja przychodzę robić anteny lokatorom, jeśli osobiście radia nie znoszę.. a wy, do mnie z przekleństwami... Dość! Idę do magistratu! Magistrat, lepsza matka niż wy, dziennikarze...**

I poszedł.

A mnie zostawił problem: co ma robić właściciel domu, który żywiołowo radia nie znosi, nienawidzi, zwalcza i który dostał, jakby na złość właśnie, nakaz do wykonania w ciągu 14-tu dni wspaniałej, wspólnej anteny... To jest znęcanie się nad ludźmi, zwłaszcza, jeśli zważymy, że taka antena kosztuje paręset złotych! Co ma zrobić właściciel? Chyba powiesi się na tej nowej antenie, a nie ścierpi tego, że sam nie uznając radia musiał się poddać jego luksusowym wymaganiom.

Może się powiesi...

A może magistrat, ta mama kochana przemówi mu do uszu i sam sobie fundnie aparat, zdziecinnieje i będzie słuchał audycyj dla najmłodszych.



— Musisz mi sprawić nowe lustro, bo z tego już wyrosłam

W RAJU

Adam do Ewy: — Co? Nowy listek?.. Kobieto, ja dla ciebie nie nastarczę drzew figowych.

JAŚ JEST DUMNY

— Mamusiu, mamusiu, wiesz? Łobiłem cukielnickę a nie łobiłem cuklu! („Pester Lloyd")

DZIECI MIĘDZY SOBĄ

— My traktujemy naszą wychowawczynię, jako osobę z rodziny.

— O, tego nam nie wolno. My musimy być grzeczni wobec naszej pani.

OSTRZEŻENIE

Na drążku w Zoo siedzą dwie papugi.

— A pamiętaj — mówi jedna do drugiej — strzeż się mówić po niemiecku, bo zaraz Niemcy będą chciały ciebie oswobodzić!

NIECH ŻYJE SPRYT

Jakiś podchmielony jegomość wrzuca do dwudziestogroszowego automatu z czekoladą — monetę dziesięciogroszową. Moneta wypada i — pijak wrzuca ją znowu.

— Dlaczego nie wrzuca pan dwudziestogroszówki? — pyta ktoś obok.

— Żeby nie wypadła.

Córka jubilera przyjmuje pierścionek zaręczynowy



AMBICJA ZAWODOWA

U łoża jakiegoś biedaka, drżącego z gorączki i niepokoju, dwóch lekarzy spiera się w przedmiocie choroby:

— Zapewniam pana, że to są objawy gorączki tyfoidalnej!

— Nigdy w życiu!

— Nigdy? Tak? Zobaczy pan podczas sekcji zwłok!

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Grunta drożeją w pow. jarosławskim

W ostatnich czasach, jak się dowiadujemy, w powiecie jarosławskim dość raptownie zaczęły zwyżkować ceny gruntów i parcel. Fakt ten pozostaje niewątpliwie w ścisłym związku z niesłychanie szybką rozbudową C.O.P.-u, jak również z intensywniejszym eksploatowaniem bogactw naturalnych z terenu całego niemal powiatu.

Na zwyżkę cen gruntów i parcel wpłynąć musiały również usilnie lansowane pogłoski o mających powstać w powiecie kilku wielkich fabrykach (Bru).

Dalsze zawieszenia stowarzyszeń ukraińskich

Starosta powiatowy w Żydaczowie zawiesił działalność Czytelni „Proświty" w Sułatyczach oraz Czytelni „Proświty" i „Kružka Silskoho Hospodara" w Bojanowie.

Starosta powiatowy w Tłumaczu zawiesił działalność Czytelni „Proświty", „Ridnyj Szkoły", „Łuhu", „Kamieniari" i „Kružka Silskoho Hospodara" w Woronie.

Działalność tych stowarzyszeń wykraczała poza ramy statutowe i zagrażała bezpieczeństwu, spokojowi i publicznemu porządkowi.

Z Nadwórnej

Nauczycielstwo i młodzież na ścigacz Ziemi Stanisł.

Nie minęło jeszcze pół roku od chwili ofiarowania przez nauczycielstwo obwodu nadwórniańskiego ciężkiego karabinu maszynowego Armii, gdy oto nauczycielstwo to zdobyło się na nowy wysiłek, zobowiązując się do złożenia na zakup ścigacza Ziemi Stanisławowskiej kwoty zł. 5000, co stanowi 10 proc. całej kwoty, jaką na cel ten złożyć ma cały powiat nadwórniański.

Nie pozostała w tyle i młodzież szkół powszechnych, która składa pieniądze na dozbrojenie polskich ułanów. Złożone pieniądze nie pochodzą od rodziców, ale młodzież ma je zapracować pod kierunkiem nauczycieli przez wykonanie pewnych prac, na które program nauczania zezwala. Niezależnie od tego nauczycielstwo i młodzież świadczą obecnie samorzutnie na rzecz obrony przeciwlotniczej.

Miejscowości letniskowe w Małopolsce czekają na gości

Właściciele willi i pensjonatów w miejscowościach kuracyjnych i letniskowych spodziewają się w roku bież. wyjątkowo dobrego sezonu, gdyż mają nadzieję na minimalne wyjazdy kuracjuszów i letników zagranicę. W szeregu też miejscowości nastąpiło ożywienie budowlane. Poza tym wiele pensjonatów i willi zostanie przerobionych na więcej komfortowe. Przypuszczać należy, że nadzieje właścicieli pensjonatów i willi nie zostaną zawiedzione. Pieniądze w okresach urlopowych nie wywędrują zagranicę, a zostaną w kraju.

Konferencja delegatów miast C. O. P.

Dnia 18 bm. odbędzie się w Rzeszowie konferencja delegatów powiatowych Związków samorządowych i delegatów miast COP-u z przedstawicielami ministerstw spraw wewn. i skarbu i wojewodą lwowskim. Omawiane będą potrzeby inwestycyjne Związków samorządowych w związku z inwestycjami, podejmowanymi przez Państwo i kapitał prywatny. Jarosław reprezentować będzie burmistrz dr. St. Siara i ewentualnie inżynierowie miejscy. Komisja ministerialna przybędzie również do Jarosławia i tu przenocuje a dnia 19 bm. odjedzie do Zamościa.

Z Turki

Pomyślny rozwój spółdzielczości mleczarskiej

Do wysiłków, jaki ubogi powiat turczański uczynił dla poprawy bytu swojej ludności, nie posiadającej żadnych niemal źródeł zarobkowania, należy jego wysiłek w dziedzinie mleczarstwa spółdzielczego. Pierwszą spółdzielnię uruchomiono w r. 1931. W następnym roku powstała mleczarnia w Boryni, zajmując przodujące miejsce w powiecie. Jest to centralna spółdzielnia w powiecie i w pierwszym roku jej istnienia przystąpiło do niej 263 członków z udziałami w sumie 1.100 zł. W r. 1932 dostarczono tam 210.286 litrów mleka, za które spółdzielnia wypłaciła 22.691 zł. W 4 lata później spółdzielnia liczy już 761 członków z udziałami w wysokości 4.756 zł. Mleka dostarczono 552.862 ltr., a wypłacono za nie 42.265 zł. Rok 1938, rok klęski, w którym zginęło z głodu paszy kilka tysięcy sztuk bydła, osłabia działalność spółdzielni, lecz jej nie załamuje. W r. 1936 mleczarnia rozpoczęła produkcję bryndzy, której wyrobiono 800 kg, w następnym roku produkcja doszła do 1.500 kg, a w r. 1938 do 10.000 kg. Wypłacono w r. 1937 ludności za surowiec 13.000 zł. Spółdzielnia boryńska dorobiła się już własnego budynku, który wzniesiono w r. 1937. Jej zasięg terytorialny objął już 12 miejscowości.

2.620.734 ltr. przerobionego mleka, 219.772 zł za sprzedane mleko, 1.042 członków, 5.678 udziałów, własny budynek, szereg filij i 12 miejscowości ściśle objętych działalnością spółdzielni, oraz zrozumienie wartości i znaczenia wspólnej, gromadzkiej pracy — oto kilkuletni dorobek spółdzielczości mleczarskiej na terenie powiatu turczańskiego.

Przeniesienia w sądownictwie

P. Minister Sprawiedliwości przeniósł sędziego Sądu grodzkiego w Borszczowie p. Tadeusza Słockiego na takie samo stanowisko do Tarnopola, a Prezes Sądu Apelacyjnego p. Dębick poruczyło mu kierownictwo sądu.

Wybory samorządowe w Kosowie i Kutach

W Kosowie i Kutach zostały rozpisane wybory do samorządu terytorialnego. Przewodniczącym głównej komisji wyborczej został mianowany w Kosowie Zygmunt Czajkowski, a w Kutach mgr. Walery Sołtys. Kosów został podzielony na 5 okręgów wyborczych, Kuty na 3 okręgi. Wybory odbędą się dnia 7 maja b. r.

Z Jarosławia

Jubileuszowy rok jarosławskiego A. Z. S.

Wielki program sportowy na sezon letni

W roku bieżącym jarosławska sekcja A. Z. S-u, obchodzi jubileusz dziesięcioletniej swej działalności. Założona przez pp. gen. bryg. Wacława Scaevola-Wieczorkiewicza, płk. dypl. Trzaska-Durskiego, płk. dypl. Sheybala i braci dr. Eugeniusza i Mieczysława Cenów, odegrała w życiu sportowym Jarosławia bardzo doniosłą rolę.

Bilans dziesięcioletniej działalności jarosławskiej sekcji A. Z. S-u, dzięki fachowemu i sprężystemu kierownictwu pięciokrotnego prezesa mgr Bronisława Ceny, — wypadł jak najbardziej pozytywnie.

Nie sposób jest w krótkiej wzmiance dziennikarskiej, zobrazować należycie chlubną działalność, oraz wyliczyć wszystkie osiągnięcia jarosławskiego A. Z. S.

Wspomnieć jednak należy, że jarosławski A. Z. S. spełnił należycie rolę, do której został powołany, przyczynił się do spopularyzowania wielu pięknych, a nieznanych dotychczas na tamtejszym terenie gałęzi sportu, oraz życie sportowe Jarosławia wprowadził na drogę normalnego rozwoju.

W bieżącym sezonie letnim, z okazji jubileuszu, program sportowy jarosławskiej sekcji A. Z. S-u, obfitować będzie w wiele atrakcyjnych imprez o charakterze nietylko lokalnym, czy też okręgowym, lecz także ogólnopolskim.

I tak projektowane są następujące imprezy sportowe: letni turniej siatkówki o mistrzostwo Jarosławia, lekkoatletyczne zawody propagandowe z udziałem najwybitniejszych asów polskiej królowej sportu, zawody pływackie o mistrzostwo miasta, zawody strzeleckie oraz wielka akademia sportowa

Sądzić należy, że jarosławska sekcja A. Z. S. która ma już zapisaną swą chlubną kartę w historii sportu polskiego, w dalszym ciągu nie ustanie w swej pracy, ale ze zdwojoną siłą będzie pracowała nad przygotowywaniem nowych kadr wybitnych i dżentelmeńskich sportowców.

Należy wyrazić również życzenie, aby społeczeństwo jarosławskie zrozumiało wreszcie ważność sportu w życiu narodu i poparło tę wielce zasłużoną i najaktywniejszą placówkę sportową na terenie miasta. (Bru)

Z Tarnopola

Z życia Związku Strzeleckiego

Onegdaj odbyło się w Tarnopolu Walne Zebranie Oddziału żeńskiego im. Królowej Jadwigi. Po złożeniu sprawozdań i udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi, wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: prezeska ob. Furdynowa, wiceprezeska ob. O. Unieszowska, członkinie Zarządu: ob. ob. Z. Wojakowska, J. Szewczykowa, F. Żyłanowa i Monkiewiczowa, skarbniczka ob. Jakubowiczowa A., Komisja Rewizyjna ob. ob. M. Widacka, Z. Kucelmanowa, M. Hilbrunerówna.

Dowodem aktywności, prężności organizacyjnej a przede wszystkim zrozumienia obywatelskiego, znanego ze swej pracy na terenie miasta Oddziału Królowej Jadwigi i jego Zarządu jest powzięta uchwała na zebraniu konstytucyjnym Zarządu, na którym zadekla rowano subskrypcję Pożyczki Przeciwlotniczej w wysokości 50 złotych.

Tak więc w momencie dziejowych rozstrzygnięć losów całego świata, w momencie w którym ze wszystkich stron Polski płyną datki na dozbrojenie naszej Armii, nie zabrakło też i skromnej cegiełki strzelczyń kresowych.

Z Rawy Ruskiej

BUNT WIĘŹNIÓW. Już po raz wtóry część więźniów odbywających kary w areszcie Sądu Grodzkiego w Rawie Ruskiej wznieciła bunt, chcąc wydostać się na wolność. Onegdaj bowiem w chwili wydawania posiłku przez klucznika więziennego, Kufalskiego, jeden z więźniów, niejaki Szkoropad z Kamionki Lasowej chwycił klucznika, usiłując go wciągnąć do celi więziennej. Pomocni mu byli w tym dwaj inni: Dumycz i Maksymyk z Magierowa przybywający w śledztwie za zabójstwo rabunkowe. Następnie korzystając z chwilowej niemocy klucznika, wybili szyby w oknach i starali się wyważyć drzwi, aby w ten sposób zbiec z więzienia. Zaalarmowany posterunek policji wysłał patrol, który udaremnił więźniom ucieczkę i przywrócił porządek. (Tk).

Z Przemyśla

Szlachta Zagrodowa obraduje w Przemyślu

Zarząd Główny Związku Szlachty Zagrodowej urządza w dniu 16 bm. konferencję prasową w Przemyślu łącznie ze zjazdem Zarządu na temat: „Stosunki narodowościowe w Małopolsce Wschodniej, a szlachta zagrodowa".

Konferencja zostanie zagajona przez gen. W. Scaevolę-Wieczorkiewicza, referat wygłosi ks. płk A. Miodoński.

ROBAKI POJAWIŁY SIĘ W STUDNIACH PRZEMYSKICH. Robaki wodne pojawiły się w studniach w Przemyślu. Fakt ten zupełnie dotąd niespotykany łączy się z właściwościami terenu, który jest naszypiskiem, powstałym ze śmieci, nawozu i ziemi wykopowej. Fachowcy z dziedziny studniarstwa sądzą, że pojawienie się robaków w studniach jest zjawiskiem przejściowym. Mimo to, wywołało ono zaniepokojenie u mieszkańców takich domów, które nie są jeszcze włączone do sieci wodociągowej.

Sprawa o zabójstwo przyjaciela żony

W ciągu najbliższych trzech tygodni odbędzie się na sesji wyjazdowej przemyskiego Sądu Okręgowego w Jarosławiu rozprawa przeciwko Stanisławowi Lasocie o zbrodnię zabójstwa na osobie ś. p. Dominika Nowickiego, nauczyciela szkoły powszechnej w Trzebnie koło Sieniawy, który był przyjacielem żony Lasoty.

Lasota przebywa od 2 bm. w więzieniu Sądu Grodzkiego w Jarosławiu.

PRZESUNIĘCIA PERSONALNE O. Z. N. Z chwilą, gdy w O. Z. N. w Jarosławiu wprzągnięte zostało coraz więcej komórek wiejskich, okazała się konieczna potrzeba, zwiększenia Zarządu dla sprawniejszego działania. Dlatego też po ostatniej inspekcji obwodu przez p. prezesa dr. Bronisława Wojciechowskiego, została przeprowadzona nowa organizacja Zarządu. W związku z tym zostali mianowani wiceprezesami: p. Gaweł, p. Eichler, p. poseł Ostaszewski, którym zostały przydzielone odcinki pracy na wsi. Nad całością ma czuwać prezes p. rejent Wavdowicz.

DANINA NA POMOC ZIMOWĄ JEST NAJPIERWSZYM OBOWIĄZKIEM OBYWATELA

Członkowie uniwersytetu wiejskiego TSL z Ohladowa we Lwowie

Wobec rozrostu organizacyjnego i przeciążenia inteligencji wiejskiej najróżnorodniejszymi pracami od szeregu lat jest aktualna sprawa przygotowania do pracy oświatowo-kulturalnej na wsi starszej młodzieży chłopskiej, jako przodowników oświatowych. — Mając na uwadze te potrzeby powołało do życia Towarzystwo Szkoły Ludowej przy współudziale Kuratorium O. S. L., oraz przy wydatnej pomocy Ziemskiego Towarzystwa Parcelacyjnego Wiejski Uniwersytet w Ohladowie powiat Radziechów w r. 1937.

Na kursach jedno do trzymiesięcznych przeszkolono już 160 młodzieży męskiej i 40 żeńskiej.

Bezpośredni i bardzo żywy kontakt członków Uniwersytetu z inteligencją miejską został nawiązany w dniu 31 marca br. na konferencji w salach Ziemskiego Towarzystwa Kredytowego we Lwowie. — W konferencji udział wzięli przedstawiciele Władz, pracownicy oświatowi, oraz wszyscy członkowie obecnego 3 miesięcznego kursu w liczbie 65 wraz z kier. Uniwersytetu.

Podstawę konferencji stanowił referat prof. J. Opackiego i dyr. Jana Dracza o zagadnieniu Ziemi Czerwieńskiej. Zagadnienie zwięźle i syntetycznie ujęte otrzymało charakterystyczną formę i odmienne naświetlenie u obu referentów. Na tle ich rozważań wywiązała się bardzo żywa dyskusja, w której głos zabierali przeważnie sami członkowie Uniwersytetu, zdając przed publicznością w warunkach dla siebie niecodziennych egzamin z dotychczasowego wyszkolenia.

Nadmienić jeszcze wypada, że 24 członków w czasie trwania 3 miesięcznego kursu przygotowało się i złożyło z pomyślnym wynikiem przed Państwową Komisją z Kamionki Strumiłowej egzamin z 7 klas szkoły powszechnej.

Banda oszustów matrymonialnych w Serbii

W Serbii istnieje do dzisiejszego dnia zwyczaj kupowania sobie żony, będący pozostałością średniowiecza i niewolnictwa.

Kto chce się żenić, może wykupić narzeczoną od rodziców lub krewnych. Pewien robotnik z miejscowości Kiczewo, Nazim Zaferowicz, zdołał zaoszczędzić w ciągu kilku lat ciężkiej pracy 10.000 denarów, z których 5.000 zamierzał wydać na wykup żony, za resztę kupić kawał gruntu i założyć gospodarstwo. Ziemię mógł nabyć łatwo, lecz gorzej przedstawiała się sprawa „nabycia" żony, bo za dziewczynę, która się Nazimowi podobała żądano 10.000 denarów i więcej.

Pewnego dnia odwiedziło Nazima dwóch mahometan, którzy powiedzieli, że mają odpowiednią dla niego dziewczynę tylko za 5.000 denarów. Dziewczyna spodobała się robotnikowi, który chętnie zapłacił wykup i wziął ślub. Po kilku dniach jednak żona uciekła od Nazima w niewiadomym kierunku, również i dwaj pośrednicy znikli bez śladu. Zrozpaczony małżonek zawiadomił policję, która wszczęła dochodzenie i ustaliła, że tak obaj mahometanie, jak i „małżonka" byli członkami szajki oszustów matrymonialnych, grasujących po całej Serbii południowej, wykorzystując sprytnie zwyczajowe prawo.

Szajka grasowała przez dłuższy okres czasu bezkarnie, gdyż wielu oszukanych w ten sposób Serbów wstydziło się zawiadamiać policję.

ZE SPORTU

KALENDARZYK SPORTOWY NA NIEDZIELĘ

W ciągu niedzieli odbędą się we Lwowie następujące imprezy sportowe:

Godz. 10: Mecz szermierczy PKS. (Warszawa) — PKS. (Lwów) w Hali sportowej przy ul. Jabłonowskich 5.

Godz. 11: KPW. Lechia — RKS., mistrzostwo Ligi okręgowej na boisku Pohulanki.

Godz. 16: Resovia — Czarni, mistrzostwo Ligi okręgowej na boisku Czarnych.

Godz. 16.15: Pogoń IB. — Hasmonea, mistrzostwo Ligi okręgowej na boisku Cytadeli.

Godz. 17: WKS. Łódź — Czarni, mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo armii w Hali sportowej przy ul. Jabłonowskich 5.

OTWARCIE SEZONU MOTOROWEGO WE LWOWIE

Małopolski Klub Automobilowy i Klub Motorowy Związku Strzeleckiego urządzają wspólną uroczystość otwarcia sezonu motorowego w niedzielę 23 bm.

PRZED SEZONEM TENISOWYM

W niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 12-tej odbędzie się zebranie informacyjne sekcji tenisowej Pogoni.

* * *

W dniu 21 bm. rozpoczyna się turniej tenisa stołowego o puchar przechodni LKS. Pogoń. Turniej odbędzie się na terenie kortów tenisowych przy ul. Szymonowiczów 18. Wpisy przyjmuje się do dnia 20 kwietnia 1939 r. Wpisowe 30 gr. i 50 gr. Udział biorą tylko członkowie LKS. Pogoń.

POLICJA WARSZAWY I LWOWA NA PLANSZY SZERMIERCZEJ

W niedzielę dnia 16 bm. o godz. 10-tej odbędzie się w Hali sportowej mecz szermierczy w szpadzie i szabli między PKS. Warszawa a PKS. Lwów.

Ze względu na dobry poziom zawodników Warszawy, którzy odnieśli duże sukcesy na terenie Polski i dobre przygotowanie zawodników lwowskich, zawody zapowiadają się bardzo interesująco i ściągną z całą pewnością rekordową ilość widzów.

STRZELANIA O ODZNAKĘ ŁUCZNICZĄ

Zarząd sekcji łuczniczej KS. Pogoń zawiadamia, że w niedzielę 16 bm. o godz. 9-tej odbędą się na torach łuczniczych Pogoni zawody łucznicze dla niestowarzyszonych i posiadających III. kl. odznaki łuczniczej. W programie strzelanie na 15 m. — Zgłoszenia przyjmuje się przed zawodami. Wpisowego nie pobiera się, wypożyczanie sprzętu bezpłatne. Zawodnicy, którzy uzyskają minimum, otrzymają legitymację uprawniającą do noszenia odznaki łuczniczej. Zgłoszenia nowych członków przyjmuje się w lokalu Pogoni przy ul. Piekarskiej 1 B.

PROGRAM radiowy

NIEDZIELA, 16 KWIETNIA

Godz. 7.15 „Polonez wielkanocny". — 7.20 Koncert poranny. — 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 Audycja dla wsi. — 8.45 Lw. „Poranek rolnika": Pozdrowienie, Skrzynka roln. Wł. Góralewskiego, Pieśni. — 9.15 Regionalna transm. z Lidy: Reportaż, Nabożeństwo z kośc. OO. Pijarów, Fragmenty uroczystości. — 11.45 Przegląd czasopism. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Poranek symfoniczny. — 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. — 13.05 Lw. „Zabór Grodów Czerwieńskich" — O. M. Żukowski. — 13.15 Lw. Muzyka obiadowa: Orkiestra Seredyńskiego, L. Skalska, I. Lipczyńska i M. Altenberg. — 14.40 Lw. „Trochę pieśni, trochę słowa": Odpowiedzi na listy — ciocia Ada i melodie. — 15.00 Lw. „Powstanie Kościuszkowskie" — audycja literacko-muzyczna w oprac. W. Żebrowskiego. — 15.30 Audycja dla wsi. — 16.30 Rec. fortep. L. Baranyi. — 17.00 „Zmartwychwstanie" — oratorium (z Watykanu). — 18.20 Reportaż M. Wańkowicza ze Świat. Wystawy w N. Jorku. — 18.35 „Gdy się człowiek robi starszy"... — wesoła audycja liter.-muz. w oprac. Bohdziewicza, A. Nowickiego i Z. Wasilewskiego. W przerwie: Chwila Biura Studiów. — 20.20 Wiad. sport., Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Tygodnik dźwiękowy, Nasz program na jutro. — 21.25 Lw. „Gospoda pod Lwem" — W. Budzyńskiego. — 21.50 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 21.55 Lw. Program na jutro. — 22.00 „Śląska Pozytywka" — w oprac. Z. Lipczyńskiego i J. Tepy. — 22.40 Lw. Muzyka taneczna z płyt. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komunikat meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

15.00 **Florencja.** „Lohengrin" — Wagnera.
18.33 **Londyn Reg.** Niedzielny koncert wieczorny.
20.10 **Saarbruecken.** „Clivia" — operetka Dostala.

PONIEDZIAŁEK, 17 KWIETNIA

Godz. 6.57 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. Muzyka taneczna z płyt. — 8.50 Lw. Wiadomości poranne. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.15 Płyty — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Audycja dla kupców. — 13.30 Lw. „Edward Grieg" — audycja dla gimnazjów w oprac. J. Kołaczkowskiego: H. Mieniewska-Rzepecka i orkiestra. — 14.00 Lw. Koncert życzeń. — 14.45 Lw. Wiad. gospod. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.08 Wiad. gospod. — 16.20 „Nauki społeczne" — dr A. Hertz. — 16.35 Lw. Sonaty wiolonczelowe: A. Schmar, I. Lipczyńska. — 17..15 „Nasze sprawy" — C. Babicki. — 17.30 „Ze śpiewnika Moniuszki" — koncert. — 18.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. „Z pogranicza literatury i filozofii" — dr St. Bednarowski. — 18.20 Lw. „Zdrowie kobiety wiejskiej" — M. Kulczyńska. — 18.30 „Wilno buduje pomnik Wielkiemu Marszałkowi" — K. Kieniewicz. — 18.35 Koncert ork. dętej. — 19.00 Audycja żołnierska. — 19.30 Koncert rozrywkowy. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport. — 21.00 Koncert rozrywkowy ze Stuttgardu. — 22.00 Nowości literackie — W. Rogowicz. — 22.20 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 22.25 Lw. „Oświetlenie lwowskiej ulicy" — inż. St. Kozłowski. — 22.40 Lw. „Z albumu speakera". — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.10 **Deutschlandsender.** Koncert Filh. Berlińskiej.
20.30 **Budapeszt.** Koncert ork. operowej.
20.30 **Radio Paris.** „La Haut" — operetka Yvain'a.
20.55 **Hilversum II.** Festiwal Bacha.
21.30 **Strasburg.** Koncert symf.

OGŁOSZENIA

„STUDIO Dr ALOJZY OBLAS"
FOTOGRAFIKA:
Portret — Tańce — Plastyka — Reklama — Reportaż — Mody — Fotografia w naturalnych barwach
Lwów, plac Halicki 12 a, II p., tel. 113-85.

DYWANY
TAPETY — MATERIE MEBLOWE — TAPCZANY
MATERACE — ROLETY — FIRANKI i t. p.
Projektowanie i wykonywanie kompletnych wnętrz we własnych zakładach tapicerskich i stolarskich
T. KYSIAK i SYNOWIE Lwów, pl. Smolki 4. Tel. 240-09 i 219-85 4185

ANTENY ZBIOROWE
instalują istniejące od roku 1924 Zakłady Radiotechniczne
WARRADIO wł. F. Pruziński — LWÓW Janowska 37, tel. 230-33.

Książki

PRAWDZIWĄ rewelacją jest ostatni naukowy katalog antykwarski „Taniego Bazaru" ,pl. Halicki 14 na piętrze. Wysyłki darmo. 11549

Nauka

TAŃCÓW kurs zaczynam ośmnastego kwietnia. Wieczysty, Kopernika szesnaście, tel. 110-32. Ryczałtowe lekcje zbiorowe. 11697

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KSIĄŻKA o „TURULU", niedźwiedziu, Królu Karpackiej puszczy, nadawana przez Radio dla dzieci, z ilustracjami barwnymi w Księgarni A. Krawczyński — Lwów, Rutowskiego 1, 9 stale do nabycia. Cena zł. 4.—. 4056

KILKA okazyjnych Szaf! Biurek! Kredensów! Stołów! Krzesła! Jadalnię! — Sprzeda: „Dom Uniwersalny" Drzewińskiego! Rynek! numer dziewiąty!!! Telefon 285-48. 11686

SYPIALNIE NOWOCZESNĄ! OKAZYJNĄ!!! Kasę pancerną! Radio lampowe! Sprzeda: „Dom Uniwersalny" Drzewińskiego!!! Rynek! numer dziewiąty!!! Telefon 285-48. 11685



PUDERNICZKI rozpylacze, grzebienie, pomadki do ust, ołówki do brwi, tusze do brwi i rzęs, róże do twarzy — poleca PERFUMERIA A. PAWLIKA Lwów, Hetmańska 6, telefon 108-60. 4039

MODELOWE kapy, firanki, koronki ręczne najtaniej — Wytwórnia Freilicha, Sykstuska 21. 4216

UWAGA PENSJONATY! Dziesięć kompletów bielizny pościelowej sprzeda okazyjnie „Dom Uniwersalny" Drzewińskiego! Rynek! numer dziewiąty!!! Telefon 285-48. 11693

WSZYSCY! młodzież i starsi, wojskowi i cywilni, uczą się obecnie najważniejszych języków obcych! Samouczki polsko-angielskie, polsko-francus i polsko-niemieckie wysyła po zł 4·50 „EKSPEDYCJA", Lwów, Kopcowa 4. 11715

KASĘ PANCERNĄ OGNIOTRWAŁĄ!!! sprzeda okazyjnie: „Dom Uniwersalny"! Drzewińskiego Rynek! numer dziewiąty! Tel. 285-48. 11711

FORTEPIANY, PIANINA FISHARMONIE



gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia **HANAK** Piłsudskiego 21, I. p. 3320

MOTOCYKL „FN"! 350-tka! Balonowy! Radio! sprzeda okazyjnie „Dom Uniwersalny" Drzewińskiego! Rynek! numer dziewiąty!!! Telefon 285-48. 11692

LORNETKI POLOWE poleca firma 2965 **KOPERNICKI i SYN** Lwów, Hetmańska 12 tel. 234-24. P. K. O. 511.406

KOLEJKI Wózki, Lokomotywki, Kafary, Betoniarki, Formy, Wibratory, Tłuczki, Windy — „PILOT", Lwów, Batorego 4. 11631

MEBLE NA KREDYT DWULETNI. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Gabinety, Tapczany i Urządzenia kuchenne według najnowszych wzorów poleca Wytwórnia Mebli we Lwowie, Sapiehy 8 w budynku Wystawy maszyn. Upraszamy o oglądnięcie naszej wytwórni, suszarni i tapicerni. Meble na spłaty bez weksli!

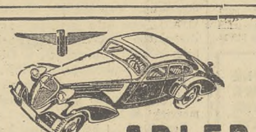
OBRAZY oryginały malarzy polskich najtaniej, dogodne warunki **Salon Obrazów** Malarzy Polskich Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11 telefon 265-86 3900

DWIE słoneczne parcele w ulicy Pełczyńskiej do sprzedania, plany zatwierdzone. Wiadomość: Dr Kahane, Nabielaka 37 a. 11717

LINGUAPHON! Francuski! Niemiecki! Aparat masażu elektryczny! Radio lampowe! Patefon! — sprzeda okazyjnie: „Dom Uniwersalny" Drzewińskiego! Rynek! numer dziewiąty! — Telefon 285-48. 11710

ŚWIATOWEJ SŁAWY **HAYA PUDER** DLA NIEMOWLĄT I DZIECI TYLKO W RÓŻOWYM OPAKOWANIU Z OCHRONNYM ZNAKIEM WODNYM „HAYA" mydło, oliwa i krem. DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH WYRÓB I SKŁAD: Apteka S. HAYA Lwów, Kołłątaja 12 3622

WIECZNE PIÓRA WE WIELKIM WYBORZE poleca „MASZYNOPOL" LWÓW, SYKSTUSKA 9 4015



SAMOCHODY ADLER PRZEDSTAWICIELSTWO: Lwów, ul. Romanowicza 8 — tel. 202-34 4243

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

SIOSTRA LEGIONISTY poszukuje mieszkania z utrzymaniem za pomoc w gospodarstwie przy małej rodzinie. Zgłoszenia w Admin. „Samotna". 11698

PIĘKNY pokój umeblowany, biuro dwupokojowe wynajmę. Plac Bernardyński 14. 11696

DO WYNAJĘCIA czteropokojowe, pełnokomfortowe mieszkanie 115 zł. Szeptyckich 14. 11700

Zawiadomienie!
Już nadeszły wiosenne płaszczyki, ubranka i sukienki oraz wszelkie nowości dziecięce w wielkim wyborze
„PAŁAC DZIECKA" Lwów, Rutowskiego 1 Gmach Sprechera, tel. 116-97

TRZYPOKOJOWE mieszkanie piękne, słoneczne, korytarzowy system — pełny komfort, do wynajęcia. Długosza 37 — oglądać można 11—13. — Informacje: I. p., drzwi 4. 11691

PIĘĆ POKOI frontowych, przynależytości, do najęcia. Lelewela 5. tel. 281-24. 11707

TRZY POKOJE kuchnia, komfort, słoneczne, duże, zaraz — ulica Modrzejewskiej pięć. 11702

CZTERY POKOJE kuchnia, komfort, system korytarzowy, słoneczne — piękne położenie, do wynajęcia ul. Zakładników trzy (początek ulicy Snopkowskiej). 11699

CZTERY POKOJE, z przyn. zaraz do wynajęcia Kopernika 42 B. Wiadomość u dozorcy. 11701

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe, taras, balkon, system korytarzowy, w ogrodzie, bez podatku do wynajęcia. Hilarowicza 11 (Kolonia profesorska). 11667

PIĘKNY pokój umeblowany wynajmę od 1 maja, ul. Strzałkowskiej 29 (boczna Jabłonowskich). 11713

KAPELUSZE MĘSKIE najnowszych fasonów czapki studenckie, wojskowe i sportowe po cenach przystępnych poleca chrześcijańska Wytwórnia **JANA WITTMANA** Lwów plac Tryonalski 1 3633

TOREBKI MODNE PARASOLE WALIZY, TECZKI, PORTFELE, PODARKI tylko z firmy **„TEKA" Lwów, Szajnochy 3** NAJNOWSZE WARSZAWSKIE MODELE. 4271

OGŁASZAJCIE W „DZIENNIKU POLSKIM"

SYPIALNIE jadalnie, pokoje kombinowane, tapczany poleca Maszynowa Wytwórnia Mebli MICHAŁA NOWICKIEGO — Magazyn przy ul. Kochanowskiego 8, telefon 110-87. — Ceny ściśle fabryczne. 4082

MEBLE kompletne sypialnie, jadalnie, pokoje kombinowane oraz pojedyncze części, tapczany, nowoczesne urządzenia kuchenne. Meble gięte, żelazne i tapicerowane w wielkim wyborze po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach — poleca **Fabryczny skład mebli STEIL i Ska** Lwów, Kazimierza Wielkiego 28, tel. 264-13. 4235

DWA POKOJE z kuchnią, duża weranda, pełny komfort, łazienka, ciepła i zimna woda bieżąca (boiler), przy ul. Generała Iwaszkiewicza od zaraz do wynajęcia. Wiadomość telefon 205-07. 11709

TRZYPOKOJOWE mieszkanie komfortowe — tanio do wynajęcia. Kolonia profesorska. Ptaśnika 35. — Oglądać 15—18. 11705

POSZUKUJĘ 4-pokojowego, słonecznego, pełnokomfortowego mieszkania (I lub II p.). — Listy Admin. „Urzędnik państwowy". 11694

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe, taras, balkon, system korytarzowy, w ogrodzie, bez podatku, do wynajęcia. Hilarowicza 11 (Górny Łyczaków). 11704

DO WYNAJĘCIA od 1 lipca 1939 — Ossolińskich 4 — 6-pokojowe komfortowe mieszkanie na II. piętrze. — Oglądać można między 15-tą a 17-tą godziną. Wiadomość u dozorcy. 11695

TRZY POKOJE z komfortem, z ogrodem do wynajęcia. Śląska 15. 11703

CZTEROPOKOJOWE korytarzowe, pełnokomfortowe, słoneczne, tanio. — Tarnowskiego 54. Telefon 257-33. 11708



Leżaki, meble werandowe i ogrodowe, parasole ogrodowe poleca najtaniej firma **A. KONIEWICZ i Syn** LWÓW Batorego 12 Tel 276-00 3260
Specjalność: kompletne urządzenia pensjonatów

DOM SZTUKI Lwów, ul. Fredry 1 (A. WIŚNIEWSKI) Telefon 284-73
OKAZJE: MEBLE NOWOCZESNE i ANTYCZNE
TAPCZANY, DYWANY PERSKIE, OBRAZY. — Projektowanie wnętrz. — Własna pracownia stolarska i tapicerska. — KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA

Posad poszukują

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

SŁUŻĄCE, kucharki, pokojówki, dochodzące, bony, znajdzie Pani w „Skorowidzu", Zimorowicza 14. 11712

Kupno

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ solidny dom z ogrodem, gotówka 45.000, reszta hipoteka. Zgłoszenia pod „Wiesław" do Administracji. 11706

Różne

DOMOWE uczciwe obiady. Zyblikiewicza 4/I p. na prawo. 11681



OSTATNIE NOWOŚCI rynku księgarskiego, wielki wybór zniżonych w cenie powieści — poleca KSIĘGARNIA MAŁOPOLSKA, Lwów, Akademicka 16. — Przyjmuje przed płatę na pisma krajowe i zagraniczne. 3933

ALBUMY dyplomy honorowe, oprawy reprezentacyjne, — artysta-introligator Krzywiecki, 3-go Maja cztery. 3893

URBANIOZMIAN zamienia starą garderobę męską na bieliźnie materiały ubraniowe. Telefon 270-25. 11714

TADZIU? dlaczego nie jesz zupy? — Ja nie będę jadł taką czarną alpakową łyżką — tylko posrebrzoną przez „Galwanoplater", Kopernika 14. 1

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW. ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15